Nr. 353 (z dod. por.). Dnia 21 grudnia. Piątek. Dnia 9 (21) grudnia 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na ostatniem posiedzeniu swojem obradowało Koło galicyjskie w wiedeńskiej radzie państwa nad tem, w jaki sposób ułatwić galicyjskiemu sejmowi rozwiązanie sprawy propinacyjnej, tj. uchwalenie ustawy o wykupnie i zniesieniu prawa propinacji, za słusznem wynagrodzeniem uprawnionych, a bez nałożenia ciężarów na kraj. Uchwalono, aby w imieniu Koła przewodniczący przedstawił prezesowi ministrów i ministrowi dla Galicji potrzebę zgodzenia się rządu na takie postanowienia ustawy o wykupnie prawa propinacyjnego, które przyznałyby sejmowi prawo nakładania opłat od szynków dla powiększenia funduszów, przeznaczonych na wykupno prawa propinacji, a raczej na umorzenie obligacyj, wydanych w tym celu, oraz aby rząd zgodził się na dłuższy okres umorzenia tych obligacyj; wreszcie, aby przedstawił do sankcji ustawę, uchwaloną w październiku r. b. przez sejm o tymczasowem przelaniu do funduszu propinacyjnego miljona złr., wypłacanego ze skarbu państwa, jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach z propinacji.

Poseł Abrahamowicz w dłuższem i patetycznem przemówieniu zażądał wysłania deputacji do hr. Taafe'go, z żądaniem sankcjonowania ustawy o rozdzieleniu owego miljona, uchwalonej 18 go października r. b. w sejmie galicyjskim. Mówca umotywował żądanie to wskazaniem, że inaczej sejm znalazłby się w położeniu przymusowem załatwienia całej sprawy propinacyjnej.

Po przemówieniach kilku posłów, Koło powzięło uchwałę, polecającą deputacji wysłać się mającej, ażeby nietylko upomniała się co do sankcjonowania ustawy krajowej o podziale miljona, lecz o załatwienie całej sprawy, a w szczególności o poparcie projektu wykupna propinacji w kierunku korektur, przedstawionych we wnioskach wydziału krajowego, oraz ażeby deputacja ta uzyskała u rządu pozwolenie na pobór krajowych opłat propinacyjnych po rok 1910 ty, gdyż warunek ten jest główną podstawą, na której opiera się projekt wydziału krajowego.

Na wniosek p. Madeyskiego uchwalono deputację tę wysłać nietylko do hr. Taafe'go, lecz także do ministra dla Galicji, p. Zaleskiego.

Komitet „odsieczy dla Emina-baszy" uchwalił organizować dalej wyprawę porucznika Wissmana, równocześnie zaś jenerał Grenfell wykonał zwycięską wycieczkę z Suakimu i rozgromił na głowę rokoszan sudańskich, pomimo, że Osman Digma imieniem kalifa chartumskiego przyrzekł zgładzić Emina i jego „białego gościa", jeżeli anglicy bez boju nie wydadzą w jego ręce fortów Suakimu. Energiczna decyzja, powzięta przez jenerała Grenfella, dowodzi, że wiadomość o wzięciu do niewoli Emina i wrzekomego Stanley'a uważana być musi już dzisiaj na miejscu w Afryce za kaczkę—strategiczną. Osman Digma, nie mogąc obejść fortyfikacyj zdobywanego mozolnie miasta i wtargnąć do jego wnętrza dla krwawej pohulanki, jął się podstępu, tak dobrze odpowiadającego tradycjom orjentalnej chytrości i zmyślił legendę o wzięciu obu szlachetnych pionierów europejskich do niewoli okrutnego mahdiego Sudanu. Gdyby jen. Grenfell nie miał poważnych podstaw do lekceważenia tych „zwierzeń", nie byłby podejmował wycieczki, która mogłaby stracić głowy z karku obu nieszczęśliwym więźniom. W Berlinie otrzymano zapewne również uspokajające wiadomości, skoro postanowiono nie ustawać w przygotowaniach do wyprawy „odsieczowej".

Były dyplomata i minister spraw zewnętrznych, a obecnie senator, p. Challemel Lacour, wystąpił onegdaj w senacie francuskim z wielką mową programową, w której „dla ocalenia ojczyzny" zawezwał wszystkich przyjaciół porządku i wolności bez różnicy wyznania politycznego, bez względu na to, czy wierzą w koronę monarszą czy w czapkę frygijską rzeczypospolitej, do zjednoczenia się w jedno wielkie stronnictwo patrjotów. Senat francuski daleko rzadziej daje słyszeć o sobie, aniżeli wrzaskliwa izba: gdy przeto w poważnych, cichych jego murach ozwał się głos tak szeroko i rdzennie traktujący krytyczną sytuację narodu, nie dziw, że głos ów—aczkolwiek nienowy w tem, co mówił—odbił się tak potężnem echem w senacie i w całej Francji. Wrażenie musiało być iście potężnem, kiedy p. Leon Say zapragnął aż opublikowania mowy we wszystkich gminach Francji za pomocą afiszów. Efekt oratorski był niesłychany, czy praktycznie okaże się równie silnym wątpimy. Rzeczpospolitą ocalić mogą już tylko wielkie czyny, nie wielkie słowa.

Czy Boulanger się rozwodzi? Inspirowani różnie o tem mówią. Paweł Cassagnac w *Autorité* zapewnia, że przyszły „protektor Francji" przyjął napowrót małżonkę do swego domu — snadź licząc się z tem, że w przeciwnym razie nie byłoby komu czynić honorów w pałacu Elizejskim, jeżeli koncept *Figara* się ziści i p. Boulanger w r. 1890-ym zastąpi p. Carnota, tylko wyposażony władzą Kromwella. Tenże sam *Figaro* w sprawie rozwodowej innego jest wszakże zdania. Pisze on: „Jesteśmy w możności kategorycznego oświadczenia, że jen. Boulanger nie cofnął swojej skargi rozwodowej."

Sobranje bułgarskie ma być zamknięte w d. 27-ym b. m., wszakże spodziewają się, że zamknięcie to będzie tylko odroczeniem do marca. Z rozpraw nad nowym kodeksem karnym należy podnieść uchwałę, utrzymującą karę śmierci w Bułgarji, za której koniecznością przemawiał usilnie minister sprawiedliwości, p. Stoiłow. Uchwalono budowę kolei z Burgasu do Jamboli.

Br. Z.

Gwiazdka wydawnicza.

(Dalszy ciąg.)

Ten głód u dorosłych zaspakajał rozchwytywanemi w swoim czasie powieściami słynny Fenimore Cooper; u pokolenia młodszego podniecają go wciąż, nigdy w zupełności nie nasycając, liczni autorowie opowiadań, którym za tło służą dziewicze lasy oraz bezbrzeżne stepy Ameryki.

Powieść Ryszarda Rotha, przez panią Zaleską przetłumaczona, jest jednym z najpiękniejszych, z wątka tego wysnutych utworów.

Pomimo, iż nad miarę i potrzebę rozciągniona, nie nuży ani na jedną chwilę czytelnika. Śledzi on z bijącem sercem losy bohaterów, których autor po labiryncie przygód nadzwyczajnych oprowadza, a mimochodem uczy się fauny i flory amerykańskiej, poznaje prawa, obyczaje i urządzenia koczujących plemion indyjskich, zbogaca umysł mnóstwem wiadomości etnograficznych, przyrodniczych i t. p. i w dodatku hartuje ducha zasadami *self-help'u*, wyłożonemi nie w teorji, lecz w praktyce.

A nietylko wiedza jego zdobywa tam dla siebie korzyść: kształci się także serce i charakter. Nieustanne przykłady poświęcenia, ofiarności, bohaterstwa i innych cnót wzniosłych zasiewają w duszy jego ziarna, które wzejść muszą w przyszłości.

Piękna to i dobra książka: dużo też pięknego i dobrego sprawić może.

Rysunki p. Stanisława Wolskiego, któremi wydawcy—skąpi zwykle w tym względzie—dość suto książkę przystroili, są wprost: wyborne. Postawiłbym je za wzór wszystkim, utwory tego rodzaju obrazującym.

Słów uznania, wyrażonych „Młodemu wygnańcowi", nie mogę, niestety, przenieść na drugą z tłumaczonych powieści, której na imię „Młody lord".

Już sam tytuł tej rzeczy nie usposabia względem niej korzystnie.

Co polskiemu chłopcu lub polskiej dzieweczce po wiadomości o lordach angielskich! Poznając inne formy społeczne, poznać i tę mogą, ale czyż zżyją się z nią kiedykolwiek?...

Jako wizerunek poczciwego chłopczyka, coś w rodzaju „wizerunku człowieka poczciwego", książka ta również dla naszej młodzieży wartości wielkiej nie przedstawia. Nie ma u nas ani małych, ani dużych lordów, młodzi zaś spadkobiercy fortun magnackich potrafią powieść angielską przeczytać w oryginale.

Przytem ten mały lord jest takim zbiorem wszelkich doskonałości, iż wygląda na *l'enfant terrible*, na jakiś psychologiczny fenomen, który w umysłach dalej sięgających obawę o przyszłość budzi. Z fenomenalnych dzieci wyrastają zwykle ludzie niefenomenalni...

Nie przeczę, iż utwór ten przez małych arystokratów angielskich i francuskich czytany być może z pożytkiem—dla naszej wszakże młodzieży ma tylko wartość zajmującego opowiadania.

*

Nakładem p. Leopolda Szyller-Ruckiego wyszła książka, opatrzona urzędowem znamieniem doskonałości, a mianowicie wyrokiem sędziów konkursowych, którzy ją w roku zeszłym, na konkursie *Przeglądu pedagogicznego* nagrodzili.

Tytuł tej książki „W szkole życia", autorką pani Michalina Grzymała-Zielińska.

Wyrok sędziów doskonale rozumiem i usprawiedliwiam. Podobała się im idea samopomocy, w powiastce tej na gruncie swojskim przeprowadzona. Obok książek, karmiących jedynie wyobraźnię dziecka i wzbogacających umysł jego wiedzą teoretyczną, niezbędne są książki, z których czerpaćby mogło wskazówki do życia codziennego, do walki o byt, powszedniej, nieubłaganej, nieuniknionej.

Pani Zielińska pokazuje nam w swej powiastce dwoje dzieci: chłopca i dziewczynkę, opuszczonych, rzuconych na łaskę i niełaskę losu, przeznaczonych zda się na niechybną nędzę i zmarnienie. Rozbitki te, dzięki pracy, wytrwałości i poczciwości starszego chłopca, nie dają się zalać fali losu i wypływają zwycięsko na powierzchnię.

Autorka w pierwszej połowie swej pracy nagromadza cały szereg przeciwności, z któremi młodziutki bohater walczy odważnie. Przeciwności to są realne, z życia codziennego wzięte, drobne i liche z pozoru, a jednak zdolne zniszczyć w pączku ludzkie istnienie. Chłopczyna boryka się z niemi mężnie, nie natrafiając ani na sielankowych dobroczyńców, ani na cudotwórczych czarodziejów, ani w ogóle na żadną pomoc, któraby z zewnątrz, bez osobistej jego zasługi, nadeszła i w sposób nienaturalny z nędzy wybawiła.

Szkoda, że tej metody nie dotrzymano do końca; od połowy już, niestety, przepełniona jest cudownościami, które sypią się jedna po drugiej, jak z rogu obfitości.

I jeden żal jeszcze wyrazić tu muszę. Powieść pani Z. wydaje mi się niedopowiedzianą. Autorka przedstawiła nam „W szkole życia" chłopczyka; dlaczego w takiejże samej szkole nie pokazała nam także—dziewczynki? Byłoby to bardzo ciekawe i bardzo pouczające uzupełnienie.

Wszystko na barkach mężczyzny—to hasło wczorajsze. Tak zwana „emancypacja kobiety" przeczy mu dzisiaj. A tu właśnie zdarzała się sposobność okazania: czy i jaką drogą osamotnione dziewczątko może o własnej sile stanąć wśród świata?

Pani Z., hołdując zbytecznemu w tym razie utylitaryzmowi, wprowadziła do opowiadania dodatk

Z teatru.

Jeżeli przez jedenaście miesięcy w roku wiernym jesteś swojej żonie, to w dwunastym możesz sobie urządzić małe wakacje małżeńskie; to cię odświeży, doda ci humoru i przyjemniejszym w domowem pożyciu uczyni. Z takiego założenia, po raz już nie wiem ilotysiączny, wychodzi spółka komedjopisarzy francuskich, aby na oklepanych do przesytu motywach zbudować farsę, wczoraj w teatrze Małym po raz pierwszy przedstawioną

Założenie „Wakacyj małżeńskich”, powtarzam, jest tak ograne, jak stare skrzypce, a od „Męża na wsi” do „Procesu Veauradieux”, zdrada męża wzięta na *wesoło*, tak we wszystkich możliwych i niemożliwych sytuacjach przez autorów francuskich wyeksploatowaną została, że już się zdawało, iż nic nikt nowego nie wymyśli. Czy Valabregue i Hennequin zrobili coś nowego? Nie; tylko przynieśli do spółki talent sceniczny i dowcip, często nawet i w lepszym gatunku, choć i trywjalnego nie braknie, i ulepili farsę, wesołą, jak kieliszek szampana na deser, którą też, jako wybryk dobrego humoru, przyjmują bywalcy teatru Palais Royal właśnie na deser po obiedzie.

Treści lekkiej, jak bańka mydłana, farsy przytaczać nie będę, bo i co czytelnikowi z tego przyjdzie, że się dowie o kłopotach pana Jolimont, męża na wakacjach w kąpielach Royat, który trochę zanadto się zaawanturował z amerykanką, panną Edytą Harrisson, i pod grozą rewolweru wuja, Poulsona, o mało nie popełnił dwużeństwa, o którem to tak fatalnie śpiewają moljerowskiemu Pourceaugnac'owi „*La poligamie est un cas pendable*”. Zjeżdża na to w porę teściowa z córką; miesza się w akcję przyjaciel stary kawaler i notarjusz i komiwojażer, garson stary i kasjerka i goście kąpielowi, aż wreszcie przyrządza się ze wszystkich tych żywiołów najróżnorodniejszych jakiś szereg zabawnych i ruchliwych scen, które powikławszy w sposób niemożliwy, przecina się potem jednym zamachem zręczniej lub nieszczęśliwiej obmyślanego *deus ex machina*.

Jeżeli słuchacz dobrze był usposobionym, przyszedł do teatru rodzajowego po to tylko, aby zabić kilka godzin czasu, to, patrząc w Paryżu na żwawo i z humorem grane „Wakacje małżeńskie”, uśmiał się, zabawił, nie zgrzeszył zanadto i w rezultacie kilku franków, wydanych na dopełnienie dobrego obiadu, nie żałował.

U nas w teatrze przyzwyczajono się szukać czegoś więcej i dziś chyba wyjątkowo farsa francuska na stałe powodzenie liczyć może, tembardziej, że lokal przy ul. Daniłowiczowskiej wcale do niej publiczności nie zachęca. Brudno tam, ciasno i niewygodnie. Artyści za to robią, co mogą, a zawet więcej nad możność, wobec pracy tak mało uwzględnianej. Gdyby mieli odpowiednie pomieszczenie na zimę, jestem przekonany, że ściągaliby do teatru Małego żądną jedynie lekkiej zabawy liczną publiczność, której w żadnem większem mieście nie brak; i w Warszawie zatem znalazłaby się klijentela aż nadto wystarczająca do utrzymania teatru rodzajowego. Tylko ten teatr musiałby mieć przedewszystkiem odpowiednie pomieszczenie, jakiego mu obecnie najzupełniej nie dostaje; ztąd pustki nawet na pierwszych przedstawieniach, nawet na farsach względnie lepszych od przeciętnej miary różnych „Krawców damskich”, ot jak wczorajsze „Wakacje małżeńskie”!

A jednak ten teatrzyk ma komplet aktorów wcale niezły, kilku więcej lub mniej utalentowanych charakterystycznych i komików (pp. Sikorski, Morozowicz, Grubiński, Śliwiński, Galasiewicz, Turczynowicz), wcale ładny bukiecik aktorek, którego mu często Rozmaitości pozazdrościć mogą i bardzo utalentowane matki komiczne w osobach pań Borkowskiej i Micińskiej.

Kiedy sztuka gra się z przekonaniem, jak „Białe szpaki” lub wczorajsze „Wakacje małżeńskie”, to i tempo gry się przyśpiesza i szczęśliwe pomysły aktorskie i reżyserskie się znajdą, a brakuje tylko... publiczności, która stroni najwyraźniej od fatalnej sali teatru Małego, nie chcąc znosić brudu i niewygód, nawet kosztem zabawy i dobrze granej farsy opłaconych, w czem daje, jak zwykle, dowód zdrowego pojęcia sceny. Przynajmniej co do mnie, najzupełniej się na ten jej gust piszę.

A jednak podobno byłby sposób zaradzenia złemu i nawet niebardzo skomplikowany. Potrzebaby tylko postarać się o nowy lokal na zimę. Niby to proste, ale czyż jest co prawdziwie prostego na świecie?— jak powiada Scapin Moljera. Gdy więc nie ma nic prostego, to może jeszcze i na przyszłą zimę artyści teatru Małego grać będą przed pustemi ławkami w tej samej ciasnej, ciemnej, ale za to jeszcze brudniejszej sali, kiedy im podobno ktoś tam jakiś ładny budynek, ponoć nawet za tanie pieniądze, byle z kilkoletnią gwarancją, na Królewskiej ofiaruje.

Sądzę, że tę, tak prostą sprawę bytu teatru Małego czasby już było wziąć pod rozwagę.

K. Z.

Obrady.

Główny przedmiot rozpraw na wczorajszem zebraniu ogólnem Towarzystwa kredytowego miejskiego stanowił, jak już wspomnieliśmy, wniosek władz instytucji, zmierzający do uchwały, aby ze względu na trudne położenie, w jakiem właścicieli domów stawia nacisk na konieczność łączenia swoich posesyj z kanalizacją, udzielać im dodatkowo pożyczkę specjalnie na cele kanalizacyjne.

Wniosek odnośny, odczytany wraz z motywami przez członka dyrekcji, p. Al. Makowieckiego, orzeka: że pożyczka ma sięgać wysokością $^1/_{10}$ pożyczki już poprzednio przyznanej; że udzielenie jej nie tamuje w niczem prawa stowarzyszonego do otrzymania nowej pożyczki głównej, jeżeli zniszczeniem dawnego długu znajduje się już wobec terminów wskazanych w ustawie za punkt wyjścia do nowej tranzakcji na mocy przeszacowania nieruchomości; obejmuje nakoniec warunek, iż wypłata pożyczki nastąpić może dopiero po złożeniu dowodów z ukończonych robót.

Do wniosku tak rozwiniętego, pierwszy komentarz dorzucił p. Mierosławski, który odczytał obszerny referat, uzasadniający poprawkę, jaką autor wraz z towarzyszami współpodpisanymi do przyjęcia zaleca. Praca pana M. jest, opartą na rozległym wywodzie cyfrowym, krytyką kanalizacji spławnej, z wykazaniem niebezpieczeństwa finansowego, jakie grozi mniej zamożnym właścicielom posesyj w razie zastosowania przymusowego łączenia z kanalizacją; niebezpieczeństwa, które pośrednio dotyka i towarzystwo. Pan M. stawiając tezę: że wniosek podwyższenia kredytu stowarzyszonych o $^1/_{10}$ musiał powstać z domniemania, iż kanalizacja podniesie w tym stosunku wartość posesji, stara się zbić podobne przypuszczenie i przez długie kolumny cyfr dochodzi do wniosku przeciwnego: że przeprowadzenie przymusu kanalizacyjnego zmniejszy o 14 milj. wartość należączych do Tow. nieruchomości. Przewidaje też autor, iż przymusowa kanalizacja postawi niektórych właścicieli w tej sytuacji, że będą woleli pozbyć się domu, że wtedy Towarzystwo posesje takie będzie zmuszone nabywać, że powstanie ztąd alarm i t. d. W konkluzji autor proponuje: rozwinąć starania w kierunku utrzymania zasady dobrowolnych połączeń domów z kanalizacją i pożyczki dodatkowe udzielać tym stowarzyszonym, którzy sami zechcą kanalizować swoje posesje. Pan M. sądzi, że system ten nie wpłynie zbyt ujemnie na rozwój kanalizacji miasta (doświadczenie bowiem uczy, że dotąd z 807 domów, które mogą być łączone z kanałami, już 212 połączeń zrobiono), natomiast zaś uchroni od ruiny niezamożnych właścicieli. Równocześnie domaga się autor obniżenia taryfy opłaty za wodę.

Referat ten złożony został na stole prezydjalnym, jako poprawka do wniosku władz Towarzystwa.

Współpodpisany p. Bardzki wygłosił następnie obszerne przemówienie, będące dopełnieniem odczytanego referatu ze stanowiska ogólniejszego. Oddając sprawiedliwość zabiegliwości pana prezydenta około dobra miasta, rozróżnia mówca kanalizację zewnętrzną, jako użyteczną, od forsownej kanalizacji wewnętrznej w posesjach, która byłaby szkodliwą w dzisiejszych niepomyślnych warunkach ekonomicznych, a na tej zasadzie usilnie popiera poprawkę p. Mierosławskiego i towarzyszy.

Ze strony władz Towarzystwa oświadczył p. Makowiecki, że też władze nie były przygotowane na desiderata, wyłuszczone w poprawce, nie mogą więc wypowiedzieć *ex abrupto* swojej opinji; zgadzają się wszelako na wystąpienie do władz rządowych z in-

---

informacyjne (historja „Łazienek królewskich”, opis spostrzegalni astronomicznej itp.). Dodatki te, bardzo pożądane gdzieindziej, nie są tu na miejscu. Opóźniają one bieg i rózwój właściwego opowiadania, które samo przez się użytkową stronę książki stanowi.

Cokolwiekbądź, „W szkole życia” jest jedną z lepszych prac dla młodzieży, która, przesycona już nieco słodyczami fantastycznych bajek lub niesłychanych i niebywałych podróży po lądach i morzach dalekich, ochotnie skosztuje cierpkiego jabłka bliskiej siebie rzeczywistości.

Powieść pani Zielińskiej ozdobił udatnemi rysunkami Ksawery Pillati.

*

Maurycy Orgelbrand obdarza nas jedną książką zupełnie nową oraz kilkoma nieco dawniejszemi.

Wszystko to powieści, przeważnie dla dorastających już chłopców i dziewcząt przeznaczone.

Panią Bronisławę Porawską znamy już, jako autorkę „Reginki”; obecnie przedstawia nam ona obszerny utwór powieściowy p. t. „W imię koleżeństwa”.

Koleżeństwo, to cnota, wymagająca starannego pielęgnowania. W dzisiejszych czasach jest ona zwykle chimerą. A jednak pierwszy to, po rodzinie, czynnik uspołeczniający.

Autorka wyprowadza na widownię swego opowiadania kółko koleżeńskie, z siedmiu starszych już gimnazistów złożone, i kreśli następnie losy każdego z tej miłującej się wzajem siódemki.

Punktem, ogniskującym te rozstrzelone żywoty, jest dom najbogatszego z kolegów, prawdziwego magnata, posiadacza licznych folwarków i kapitałów. On, wraz z siostrą swą, o rok tylko młodszą, przybywają z pomocą potrzebującym, czuwają nad nimi zdala, poczciwi a niewidzialni, jak anioły dobroczynne...

Składka kolegów broni od zmarnienia i śmierci biednego a słabowitego towarzysza; ofiara arystokratycznego dziewczątka wyprowadza z nędzy wdowę i jej córkę; energja i szczęśliwe natchnienie starszego studenta bronią od upadku moralnego chłopca ze sfery rzemieślniczej, którego brak ojcowskiej opieki na złą drogę sprowadził i t. p.

Całe opowiadanie opiera się na rozprowadzonej szeroko idei poświęcenia.

Założeniu temu przyklasnąć trzeba, pod warunkiem, iż obleczone w formę obrazu z życia, będzie się też liczyło i z prawdą życiową.

Czy praca pani Porawskiej warunek ten spełnia? Niestety, odpowiedzieć musimy przecząco.

Szesnastoletni czytelnik—bo dla takiego książka pisana—sam oceni, iż świat, okazywany mu przez autorkę, nie jest tym, na który patrzy codziennie zmysłowemi oczyma.

Świat to piękny, szlachetny, słoneczny, nęcący ku sobie myśl i serce, ale... gdzie go, po za książką, szukać? Przebywać w nim, choćby krótko, to rozkosz prawdziwa; czemuż jednak rozkosz tę opłacać trzeba rozczarowaniem bolesnem, gdy przyjdzie później książkę z życiem porównać?

— Młodzieży—powie autorka—stawiać wypada ideały, choćby dalekie a piękne...

Prawda—ale należy jej też zarazem wskazywać drogę, którą ku ideałom owym ma kroczyć.

Książka pani P. uczy: jak być szlachetnym pomiędzy szlachetnymi. Jeżeli jednak zagadnienie życia przedstawi się inaczej, naprzykład: jak zostać szlachetnym pomiędzy nieszlachetnymi? czy młodzieniec zagadnienie to rozwiązać potrafi?...

Ten nadmiar optymizmu jest zresztą jedynym błędem pożytecznego z wielu względów opowiadania. Autorka równolegle z główną akcją przeprowadza kilka dodatkowych, opartych na gruncie realnym, życiowym. Są one nader pożyteczną przeciwwagą zbytniego w drugiej połowie książki idealizmu.

Kształcenie się Zosi, córki zubożałej obywatelki ziemskiej, w kierunku praktycznym, na dobrą, zabiegliwą i z przedmiotem swym obeznaną „gospodynię”, jest jedną z najlepszych kart opowiadania.

Proces nawracania się Piotrusia, który z ulicznika i kieszonkowego złodzieja zmienia się powoli na uczciwego chłopca i zdolnego rzemieślnika, przeprowadzony bardzo umiejętnie i z należytą miarą.

Formie zarzuciłbym zbyteczne miejscami gadulstwo, przeciągane nad potrzebę rozmowy i przerywanie zbyt częste głównego toku; natomiast pochwalę umiejętne posługiwanie się drobnemi, ale skutecznemi efekcikami, dosadną charakterystykę postaci dodatkowych (między innemi, pana Januarego i jego starej gospodyni), a wreszcie styl, ciężki nieco, ale czysty i poprawny.

Książkę zdobią nader zręczne rysunki p. Illinicza Zajdla.

Z dawniejszych nakładów Orgelbranda polecić mogę wyborne i pouczające „Przygody młodego chłopca w szkołach”. Rzecz to spolszczona z francuskiego, ale naszej młodzieży przynosi zapas ogólnych prawd i wskazówek. Francuskie pochodzenie odbija się jedynie w żwawym stylu i zajmującem obrazowaniu, które stanowią dla morałów bardzo pożądaną przyprawę.

„Garbusek”, powieść pani Marji Świderskiej, przeznaczona dla dorastających panienek, posiada dobre założenie, ale grzeszy czułostkowością. Opis jednak pobytu na pensji zajmie, a katastrofa z ogniem wzruszy młodą tej książki czytelniczkę.

„Osadnicy kanadyjscy”, to jedna jeszcze mozajka z indjan, węży, murzynów, kajmanów i t. d. Zawsze to samo, a zawsze ponętne i zajmujące.

(*D. n.*) *Wiktor Gomulicki.*

stancją o możliwe dla właścicieli domów ulgi w przeprowadzeniu kanalizacji i wodociągów, ale po uprzedniem specjalnem zbadaniu sprawy i uformowaniu na tej zasadzie odpowiedniego wniosku.

Temperaturę, wysoce podniecona czarnemi kolorami wywodu pp. Mierosławskiego i Bardzkiego, doprowadził do równowagi p. J. Bloch, którego pełne objektywnego spokoju przemówienie zwróciło kwestję od skrajnych poglądów w sferę nieunikniònych warunków praktycznych. Mówca zalecił uwadze zgromadzenia tę ważną okoliczność, że kwestja jest zbyt skomplikowaną, aby się dało rozciąć ją jednym zamachem, z którejkolwiek strony. Samo przyjęcie wniosku p. Mierosławskiego i towarzyszy nie polepszy stanu finansowego właścicieli wobec tego, że bądźcobądź, stoimy wobec faktu dokonanego: że kanalizacja się buduje i obecnie już wkłada na miasto $1\frac{1}{2}$ miljona kosztów rocznych, które przecież muszą być na kogoś rozłożone. Należy jednakże przyjąć na uwagę, że znaczną pozycję ciężaru stanowi opłata za wodę, którą p. M. w swoim referacie—przypuściwszy niewypłacalność lokatorów—policzył na karb właścicieli, i dlatego to rachunek jego wyszedł w kolorach tak czarnych. Mówca twierdzi, że jakkolwiek niezaprzeczenie trudnem jest położenie właścicieli, to przecież obraz nadzwyczajnej jakoby ruiny, przez p. M. skreślony, grzeszy przesadą. Przed tym zaś błędem przesady p. Bloch wymownie przestrzega, zwracając słuszną uwagę, że droga ta prowadzi do szerzenia postrachu, a w dalszej konsekwencji do większego podkopania kredytu miejskiego, czego chyba nikt nie pożąda.

Gdyby desiderata, wyrażone w poprawce p. M., zostały przyjęte, nie naprawiłoby to skutecznie sprawy; przymus będzie, bo musi być; dzieło budowy jest w pełnym biegu i koszta rozłożyć koniecznie potrzeba; dążeniem władzy będzie zawsze zastosowanie praktyczne tego, co zrobiono. Owóż akcja przeciw temu prądowi mało przedstawia szans powodzenia. Ale należy ją zwrócić w innym kierunku; należy kołatać o to, aby warunki były możliwie przystępne. Kwestja na tym punkcie nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowaną, droga do starań stoi więc otworem, ale trzeba działać roztropnie, pamiętając, że zadaniem jest tutaj wyjście z trudnego położenia. Potrzeba na to sumiennych, głębokich studjów, kierowanych zawsze tą zasadniczą wskazówką: że nie może być celem obalenie rzeczy dokonanych, lecz usunięcie tego, co nie jest konieczne, jak również zbytniego nacisku, który byłby niesprawiedliwością. Szanowny mówca kończy apelacją do pana prezydenta o poparcie usiłowań, zwróconych w tym kierunku.

Mecenas Brzeziński od stołu prezydjalnego stawia pytanie: czy wniosek władz Towarzystwa co do udzielania dodatkowych pożyczek kanalizacyjnych ma być z poprawką p. Mierosławskiego traktowany łącznie, jako jedna całość, czy też życzeniem jest zebrania, aby były skierowane na właściwą drogę oddzielnie.

Po krótkiej uzupełniającej wymianie zdań stanęło, że wniosek i poprawka mają tworzyć jedność, poczem zgromadzenie prawie jednomyślnie wniosek wraz z poprawką przyjęło.

W tem miejscu p. J. Bloch uczynił jeszcze uwagę objaśniającą, którą ogólnie potwierdzono, że: tak zmodyfikowany wniosek jest właściwie tylko zasadniczym punktem wyjścia do opracowania i ostatecznego sformułowania projektu, jaki ma być przedstawiony władzom rządowym, a uchwała dzisiejsza nadaje władzom Towarzystwa pełnomocnictwo do działania w tym przedmiocie z przybraniem pomocy specjalistów.

Na tem wyczerpano na razie tę wielce doniosłą dla stowarzyszonych kwestję.

Wobec powyższej uchwały zbytecznym stał się następny wniosek grupy stowarzyszonych, aby przeznaczyć $1\frac{1}{2}$ miljona z kapitału zasobowego na pożyczki kanalizacyjne. Wniosek ten w ogólności byłby niemożliwy do przyjęcia wobec zastrzeżonej ustawą nietykalności kapitału zasobowego.

Jak już rano zaznaczyliśmy, został on odrzucony.

Ten sam los spotkał następne dwa wnioski grup stowarzyszonych o dopuszczalności opłaty rat z dołu przy zastępstwie z funduszów ruchomych i o wyznaczenie 2000 rs. rocznie na opłatę rat za niezamożnych właścicieli.

Obszerniejszą treść tych wniosków podawaliśmy w swoim czasie, gdy były do władz Towarzystwa wnoszone, zbytecznem więc byłoby powtarzanie ich na tem miejscu. Rozprawa też nad niemi, jakkolwiek aż zagorąca, po za spowszedniałym już patosem p. Maciejowskiego nie przedstawiła wydatniejszych momentów.

St. Sz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż nowy departament statystyczny przy ministerjum finansów został już zupełnie zorganizowany.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum dóbr państwa opracowało przepisy, tyczące się sprzedaży sztucznego masła. We wszystkich handlach masło takie winno znajdować się w oddzielnych beczułkach z odpowiednim napisem. Osoby, sprzedające masło sztuczne za naturalne, pociągane będą do odpowiedzialności. W razie powtarzających się nadużyć w tym względzie, handlującym zamykane będą sklepy.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie opracowaniem normalnej ustawy kas pożyczkowo-wkładowych, jakie mają być zorganizowane przy wszystkich bez wyjątku fabrykach i zakładach przemysłowych w państwie russkiem.

= Magistrat tutejszy wezwał rządców domów do ułożenia listy lokatorów, zajmujących się handlem i obowiązanych do podatku kwaterunkowego. Na szematach znajdują się do wypełnienia następujące rubryki: imię i nazwisko, stan, zajęcie, miejsce prowadzenia handlu, wysokość opłaty gildyjnej, wysokość komornego, obszar lokalu i liczba pracujących.

= Z rozporządzenia policji od Nowego roku nie będzie dozwalany handel drobiazgowy w bramach i sieniach domów, a to ze względu na porządek uliczny i na wypadek pożaru. Tej kategorji handlujących polecono nie wydawać już patentów na rok przyszły.

= Warszawska kasa miejska ma obecnie do odebrania u osób prywatnych różnych zaległości na sumę 271,899 rs. 45 kop.; w r. z. zaległości wynosiłv 370,988 rs. 41 kop.

= Rozegrane tego roku 150 i 151-sza loterja klasyczna Królestwa Polskiego przyniosła skarbowi z potrąconych 12% od wygranej ogółem 303,120 rs. Ponieważ utrzymanie zarządu loteryjnego kosztuje rocznie 25,324 rs., przeto czysty zysk wyniósł rs. 277,796. Oprócz tego tutejsze Towarzystwo dobroczynności otrzymało z obydwóch tegorocznych loteryj po 3000 rs.

= Przy budowie wielkich hall targowych, mających stanąć na placu po dawnych koszarach mirowskich, sąsiednie wąskie i nierówne ulice, mianowicie Zimna, Mirowska i Ciepła uregulowane będą tak, ażeby po usunięciu niektórych posesyj, utworzyć szerokie, prostopadle prowadzące do hall targowych ulice. Co zaś do pozostałych jeszcze budynków, mieszczących obecnie kuźnię wojskową naukową i czwarty oddział straży ogniowej, z tych pierwsze będą zupełnie usunięte, drugie zaś tak przerobione, ażeby front straży ogniowej wychodził od strony ulicy Chłodnej.

= Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wszystkie kasy w magistracie już w niedzielę zostaną zamknięte. Kasa oszczędności zamyka swoje czynności w sobotę wieczorem. W poniedziałek kasa pokładnego otwartą będzie do god. 1-ej z południa, otwarcie jej nastąpi we środę o godz. 10-ej rano. Otwarcie pozostałych kas nastąpi dopiero w przyszły czwartek, z wyjątkiem kasy oszczędności, która z powodu obrachunków rocznych i zamknięcia ksiąg, otwartą zostanie za dwa tygodnie.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera rozporządzenie, dotyczące utrzymania przez policję należytego porządku zewnątrz i wewnątrz kościołów podczas nocnego nabożeństwa, zwanego pasterką, w nocy z poniedziałku na wtorek przyszłego tygodnia. Nadto przed każdym kościołem ma się znajdować przynajmniej po dwóch pieszych żandarmów.

= Z kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra otrzymujemy, co następuje: „W nrze 348-ym *Kurjera warszawskiego* z d. 16-go grudnia był zamieszczony artykuł p. t. „Zwyciężyli”, treść którego niezupełnie jest zgodną z rzeczywistością, ponieważ skarga dorożkarzy, dotycząca trudności, wywołanych zatrzymywaniem się wagonów tramwajowych w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej na Marszałkowskiej i tamowania ztąd komunikacji, była wniesioną nie do p. prezydenta miasta, lecz do p. oberpolicmajstra, który, osobiście przekonawszy się o słuszności skargi, zniósł się z p. prezydentem, celem zaproponowania Towarz. kolei konnej, aby przeniosło linję rozjazdową (weksel) bliżej budynku stacyjnego.”

= P. o. oberpolicmajstra polecił usunąć od zajmowanych posad 11-tu rządców domów, jako niekompetentnych z zastrzeżeniem, aby osoby te nigdzie się prowadzeniem meldunków na przyszłość nie zajmowały.

= Mieszkanka Warszawy, Aleksandra B., za potajemne przejście granicy została skazaną w drodze administracyjnej na karę pieniężną w kwocie 14 rs. 50 kop.

= Zarząd kościoła św. Krzyża wniósł podanie do władzy o pozwolenie wybicia w murze wejścia do zakrystji od strony gimnazjum i urządzenia swobodnego przejścia do zakrystji przez grunt szkolny na przestrzeni 20 łokci kwadratowych; w zamian zaś zarząd kościoła ofiaruje taki sam obszar gruntu do ogródka dyrektora szkoły.

= W szkole imienia Konarskiego na Nowem-Mieście ustawiono w mieszkaniach dolnych frontowych warsztaty ślusarskie w liczbie 30-tu. Lekcje ślusarstwa rozpoczną się po Nowym Roku.

= Zarząd tanich kuchen zawiadamia, że w kuchniach tanich nr. 1 i 2-gi w pierwsze święto Bożego Narodzenia obiadów nie będzie, w drugie zaś święto wydawane będą te tylko, które zostaną zamówione w niedzielę przedświąteczną.

= Z decyzji warszawskiego jenerał-gubernatora dymisjonowany porucznik gwardji, Dymitr Drinie-wicz, został mianowany naczelnikiem powiatu hrubieszowskiego, w gub. lubelskiej.

= Starszy prezes izby sądowej na wakującą posadę notarjusza w Radzyminie mianował magistra nauk fizyko-matematycznych b. szkoły głównej, p. Jana Smola.

= Z literatury.

* Wczorajszy numer *Kłosów* zamieszcza świetną reprodukcję obrazu Alfreda Kowalskiego „Napad wilków”, tudzież rzadkiej piękności kopję obrazu Kiesela: „Mandolinata”.

Redakcja zdaje w tym numerze sprawę z otrzymanych odpowiedzi na dwa zadane czytelnikom do rozstrzygnięcia pytania: „O znaczeniu drobnych cnót w życiu społecznem” i „O przewadze fortepianu w życiu domowem”.

Na pierwsze pytanie nadesłano dziewięć odpowiedzi, na drugie trzy.

Żadna z prac nie zasłużyła na uwieńczenie nagrodą z powodów gruntownie przez redakcję wytłumaczonych.

Zalecono wszelako do wydrukowania część pracy p. K. Łuczyckiego z Płocka „O cnotach w ogólności” i zwrócono uwagę na pracę pani Brzezinej z Poznańskiego „O znaczeniu drobnych cnót w życiu towarzyskiem”, którą też *Kłosy* w numerze wczorajszym w całości umieściły.

Przyszły rocznik *Kłosów* zacznie się powieścią Marji Rodziewiczówny.

* Termin konkursu redakcji *Głosu* na dwie powiastki dla ludu upływa d. 1-go stycznia.

* Nakładem księgarni Szyllera wyszła powieść dla młodzieży p. t. „W szkole życia” przez Michalinę Grzymała-Zielińską.

Praca ta premjowana była na konkursie *Przegl. pedag.* w r. 1887-ym.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta”, w teatrze Rozmaitości komedja Halma „Hrabia René”, a w teatrze Małym operetka Audrana „Pierścień rodzinny”.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w „Panu Jowjalskim” (niedziela), „Przezornej mamie” (czwartek) i „Słomianym człowieku” (sobota).

* „Urjel Akosta” grany będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu na scenie teatru Wielkiego, mianowicie w piątek i niedzielę.

* Artyści opery odbywają już próby fortepianowe z „Królowej Saby” Goldmarcka.

Próbami kieruje p. Rzebiczek, reżyserją zaś zajmie się p. Kozieradzki.

Partję królowej śpiewa panna Dąbrowska.

* Teatr Mały wystawi w sezonie bieżącym sztukę ludową Mellerowej i Galasiewicza „Pan Zołzikiewicz”, przerobioną z noweli Sienkiewicza.

„Pan Zołzikiewicz” grany był, jak wiadomo, z powodzeniem ubiegłego sezonu w Wodewilu.

* Jutro odbędzie się w sali Towarzystwa wioślarskiego wieczór dramatyczno-wokalny, urządzony przez b. artystę dramatycznego teatrów warszawskich, p. Józefa Mielnickiego.

Program obejmuje dwie komedyjki: „Cicha woda brzegi rwie” i „U ciotuni”, oraz obfitą część wokalną.

Wykonawcami tej ostatniej będą pp.: Dudziński (baryton) i Wacław Wysocki (tenor).

= Bazar ruchomy.

Dobiegamy kresu... dni bowiem ruchomego bazaru są już policzone.

Dobroczynne kupcowe i uczynni kupcy zebrali plon obfity z tego żniwa filantropijnego na rzecz biednej dziatwy.

Jutro: wybierajcie, a raczej przejdźcie się po

wszystkich 11-tu sklepach, które wykaz poniższy obejmuje.

W sobotę, d. 22-go grudnia.

P. baronowa Hartinghowa z p. Rakowską i pannami Korsakównami w sklepie firmy: M-me Anna, Marszałkowska róg Próżnej, magazyn mód i konfekcji damskiej.

I p. Marja Wisnowska i Helena Marezello-Chraszczewska w sklepie firmy: Piwnica hotelu Europejskiego, Czysta, hotel Europejski, skład win.

P. Ludwika Kulczycka z córką Zofją w sklepie firmy: „Joseph", Marszałkowska nr. 111, fabryka cukrów i czekolady.

P. Audriollowa z panną Tarnowską w sklepie firmy: Riese i Piotrowski, Senatorska nr. 8, parowa fabryka czekolady.

P. Stefanja Rudakowska z panną Michaliną Wrącką w sklepie firmy: „Nelly", Nowy-Świat nr. 61, fabryka gorsetów.

P. hr. Bronisławowa Morsztynowa, p. Henrykowa Dziewulska i p. Aleksandrowa Radoszewska w sklepie firmy: Brüner i S-ka. Krakowskie-Przedmieście, hotel Europejski, zabawki dziecięce i galanterja.

P. Józefowa Kotarbińska w sklepie firmy: Bracia Kempner, Długa, skład win.

P. z Chrzanowskich Gażycowa z p. Lilą Adelsteinówną na wystawie szkiców, Nowy-Świat nr. 56, sprzedaż obrazów.

P. Wanda Barszczewska z p. Noiretówną w sklepie firmy: Augustynowicz, zegarmistrz, Krakowskie-Przedmieście nr. 7.

P. adwokatowa Antoniowa Pilecka z p. Beatą Jezierską i p. Marją Trzaską w sklepie firmy: Urstein, Krakowskie-Przedmieście nr. 1, skład towarów kolonjalnych, win, wódek i owoców.

= Nowa grupa.

W dniu 29-ym b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa przemysłu i handlu zebranie techników, w celu utworzenia grupy łącznej z chemikami.

W ostatnich dniach kilku techników zapisało się do Towarzystwa, które obecnie liczy w swem kole przeszło sto członków, mogących utworzyć sekcję techniczną.

= Cech kucharski.

W dniu wczorajszym, w lokalu podstarszego cechu kucharskiego, p. Sochackiego, odbyło się zebranie kucharzy, zwołane przez urząd starszych cechu.

Na porządku dziennym było ustanowienie taksy wpisowej dla przystępujących do cechu.

W sprawie tej uchwalono, co następuje: przy zapisie uczniów postanowiono pobierać po 90 kop., według przepisów ustawy i 2 rs. 10 kop. tytułem dobrowolnej ofiary na rzecz kasy cechowej; opłata przy wypisywaniu na czeladnika będzie pobierana w wysokości 3 rs. według ustawy i 4 rs. w formie dobrowolnej ofiary; pryncypałowie opłacać będą taksę wpisową w kwocie 9 rs., z dodatkiem 50 rs. tytułem dobrowolnej ofiary.

Składkę roczną dla majstrów ustanowiono w kwocie 12 rs., dla czeladników 6 rs.

Opłata wreszcie za patent na majstra wynosić będzie 10 rs., za czeladniczy 5 rs.

Czeladnicy, przystępujący do cechu, będą opłacali po 3 rs. tytułem wpisowego.

Po uchwaleniu powyższych taks, starszy cechu, p. Wincenty Stanielewicz, wezwał obecnych do zapisywania się na majstrów.

Zapisało się tylko 15-tu kucharzy, a mianowicie: pp. Wincenty Stanielewicz, Aleksander Sochacki, Józef Jaworski, Michał Kotoński, Karol Brajbisz, August Hilbach, Stanisław Janicki, Józef Omański, Jan Iwaszkiewicz, Józef Skrodzki, Marcin Stanielewicz, Jan Stanielewicz, Antoni Rajnold, Antoni Stokowski, Ludwik Chrzęstowski i Jan Wasiłowski.

Wszyscy wymienieni złożyli po 9 rs. wpisowego i po 50 rs. jako ofiarę dobrowolną na rzecz kasy.

Kilku złożyło po 100 rs., a starszy zgromadzenia, p. Stanielewicz, 150 rs.

Ogólem zebrano od 15-tu majstrów 1,069 rs.

Wpisy czeladników odbywać się będą dnia 29-go b. m. od godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego cechu p. Stanielewicza, przy ul. Elektoralnej pod nr. 45-ym.

Po załatwieniu spraw będących na porządku dziennym, podstarszy cechu, p. Aleksander Sochacki, przedstawił zebranym kuchmistrzom wykonany przez siebie efektowny rysunek, który zdobić będzie dyplomy kucharskie.

Osób na zebraniu było 62.

= Tramwaje.

Komunikacja tramwajowa zostanie przerwaną w poniedziałek, o godz. 1-ej z południa.

Przywrócenie ruchu nastąpi dopiero we wtorek, o godz. 1-ej po południu.

= Z Wisły.

Całą szerokością Wisły płynie obficie szron.

Woda jeszcze przybiera.

Dziś wodomiar wskazywał stóp 2 cali 5.

Donoszą nam z Sandomierza, że w tamtych stronach w dwóch miejscach Wisła stanęła.

= Pierwsza...

Rodaczka nasza, panna Wanda Merunowiczówna, ukończyła w Zurichu kurs weterynarji i otrzymała dyplom po odbytych egzaminach.

Panna M., powróciwszy do kraju zamierza rozpocząć praktykę weterynaryjną i w tym celu wniosła podanie, aby jej pozwolono złożyć ustanowiony egzamin.

Zdaje się, iż to będzie pierwsza u nas kobieta, zajmująca się leczeniem zwierząt.

= Niezwykła „gwiazdka".

W dniu wczorajszym pewna rodzina skromnie uposażonego urzędnika kolejowego otrzymała niezwykły podarunek gwiazdkowy.

Oto bogaty ich krewniak, zamieszkały od kilku lat za granicą, nadesłał dokument, według którego przekazuje p. *** grób nabyty dawniej na Powązkach.

Podobny podarunek wywołał na obdarzonych nadzwyczaj przykre wrażenie.

„Gwiazdka" ta ma jednak swą realną wartość, gdyż p. *** może spieniężyć grób za kilkaset rubli.

= Poszukiwanie kontrabandy.

Przed kilkoma dniami zawiadomiono komorę warszawską, iż w fabryce krawatów i szelek Wilnera znajdują się towary defraudowane.

Bezzwłocznie udano się na miejsce i rozpoczęto poszukiwania.

Przy głównej bramie postawiono strażników, by uniemożebnić wynoszenie towaru, a urzędnicy komory zajęli się przeszukiwaniem w fabryce i składzie.

Fabryka zajmuje w oficynie na Daniłowiczowskiej dwa piętra i tam też dokonano rewizji.

Sprawdzeniem, czy towar istotnie pochodzi z kontrabandy, zajmie się komora.

= Zagadkowe podrzucenie.

W dniu onegdajszym, około godziny 8-ej wieczorem, Tomasz Musiński, ogrodnik, zamieszkały za wolskiemi rogatkami, usłyszał w przejściu przez sień kwilenie niemowlęcia.

Okazało się, iż pod drzwiami Musińskich podrzucono w koszu od bielizny kilkomiesięcznego chłopczyka.

Do poduszki podrzutka przymocowany był pakiet z wyraźnym adresem Musińskiego.

Wewnątrz pakietu znaleziono 100 rs. i kartkę, pisaną ręką kobiecą, tej treści:

„Jesteście bezdzietni, zaopiekujcie się nieszczęśliwem stworzeniem, które jest nieochrzcone, a nadajcie dziecku imiona Karola Stanisława. Corocznie będzie przysyłana kwota 100 rs. na wychowanie dziecka. (podpisano) Najnieszczęśliwsza matka."

Musińscy zdecydowali się rozciągnąć nad dzieckiem opiekę.

= Zbrodnicze napady.

Z dwóch stron jednocześnie otrzymujemy wiadomość o zbrodniczych napadach.

Pierwszy zdarzył się w Nowej Wsi, powiatu gostyńskiego.

Kilkunastu rabusiów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na dom p. Krzysztofa Gertera.

Grożąc mieszkańcom śmiercią, zrabowali mieszkanie.

Hałas napadu rozbudził służbę folwarczną, wskutek czego rabusie, strzelając na wiatr, uciekli.

Pięciu z nich straż ziemska ujęła.

We wsi Budy Wolskie, w powiecie skierniewickim, ośmiu łotrów napadło na dom Jana Leszczyńskiego.

Stawiający opór mieszkańcy zostali ciężko poranieni.

Rabusie zabrali różne przedmioty i gotówkę w sumie około 2,000 rs.

Wszyscy łotrzy, według opowiadań ofiar napadu, byli ubrani przyzwoicie, w surduty, i wyrażali się dość poprawnie.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod nrem 3-im przy ul. Bielańskiej M. Sadyker zastał w domu gospodarującego złodzieja, który skradłszy 200 rs. i rozmaite przedmioty, zabierał się do odwrotu; złodzieja, Władysława Talmę, z powiatu nowomińskiego, przytrzymano.— Przy ul. Mokotowskiej pod nrem 41-ym, u Franciszka Tworka spełniono kradzież garderoby i bielizny, oraz kilkunastu rubli; złodzieja, Stanisława Goldgelda, zamieszkałego w tym samym domu, z częścią łupu ujęto. — W kościele Najśw. Marji Panny podczas rorat, Anieli Styczkowskiej, wyciągnięto z kieszeni list przygotowany do wysyłki pocztą, a zawierający 150 rs. w banknotach.—Na ul. Targowej około domu pod nrem 174-ym, Szmulowi Morowi z Wawra skradziono konia z wozem.

= Przytrzymani.

W dniu wczorajszym Antoni Stanisławski, właściciel sklepiku pod nrem 4-ym na Daniłowiczowskiej został w znany sposób oszukanym przy nabywaniu rzekomo fałszywych banknotów.

Sprawców podstępnej tranzakcji: Feliksa Perłowicza i Antoniego Dębowskiego, zamieszkałych pod nrem 63-im na Marszałkowskiej, przytrzymano.

Wczoraj policja przytrzymała jakiegoś człowieka, niosącego dwie płyty żelazne, lane, od pokrywania rynsztoków.

Zatrzymany tłumaczył się, że płyty znalazł nad Wisłą.

Jak się okazuje, zatrzymany jest specjalistą od kradzenia pokryw z kanałów i mostków żelaznych.

= Z ulicy.

Dziś rano na Wspólnej podniesiony został w stanie bezprzytomnym jakiś człowiek, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W kieszeni chorego znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Mikołaja Przybysza.

= Pęknięcie osi.

U omnibusu, jadącego przez Podwale, w pobliżu domu pod nrem 13-ym, pękła oś.

Następstwem tego było przewrócenie się ciężkiego wehikułu.

Przerażeni pasażerowie znajdowali się w śmiertelnej trwodze.

Oprócz jednak mniej lub więcej bolesnych potłuczeń i przygniecen, nikt ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-ej wieczorem, dwaj żołnierze petersburskiego pułku grenadjerów: Worońcow i Łuczkow, przechodząc nad Wisłą, naprzeciwko ulicy Marjensztadt spostrzegli jakiegoś człowieka, wskakującego do wody.

Żołnierze szybko pobiegli w zamiarze przeszkodzenia samobójstwu, lecz przybyli zapóźno.

Nieznajomy na chwilę tylko wypłynąwszy na powierzchnię wody, zniknął wkrótce w nurtach rzeki.

Zwłoki topielca, pomimo bezzwłocznie zarządzonych poszukiwań, nie odnaleziono.

Mimowolni świadkowie samobójstwa nie widzieli nawet fizjognomji topielca, mniemają jednak, że to był młody człowiek i przyzwoicie ubrany.

= Pożar.

Dziś o godzinie 11-ej zrana, w domu pod nrem 39-ym na Piwnej od samowaru zapaliło się łóżko.

Ogień ugasili topornicy 2-go oddziału straży.

= Pożar pod miastem.

Nocy dzisiejszej w stronie rogatek marymonckich ukazała się łuna ogniowa.

Z powodu widocznej odległości pożaru straż z koszar nie wyjeżdżała.

Dziś okazało się, że pożar wynikł na terytorjum wsi Łomianki.

Spaliła się z niewiadomej przyczyny sterta zboża, stojąca w polu i będąca własnością pani Emilji Targowskiej.

Poszkodowana oblicza swą stratę na 500 rs.

Sterta nie była ubezpieczoną.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego wypłacane będą listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 1, 2 i 3-im października r. b. Wszystkie wylosowane listy zastawne cztero i pięcioprocentowe serji pierwszej z r. 1869-go, oraz pięcioprocentowe serji drugiej składane być winny do wypłaty z dwoma kuponami, pięcioprocentowe serji trzeciej z 6-iu kuponami, serji czwartej z 10-iu, a piątej serji z 12-tu kuponami.

— Od jutra kolej iwangrodzko-dąbrowska zmienia opłatę za koszta stacyjne. Od tejże daty worki od zboża, przybyłego z za Iwangrodu, dla przesypywania w Granicy i Sosnowcu, będą zwracane bezpłatnie na całej przestrzeni kolei dąbrowskiej.

— Kupony z drugiego półrocza r. 1878-go od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego pięcio i czteroprocentowych serji I-ej z r. 1869-go, płatnych od d. 22-go grudnia r. 1878-go, wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa tylko do jutra. Po upływie tego terminu rzeczone kupony utracą wszelką wartość.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa, odbędzie się centralne posiedzenie członków Towarzystwa dobroczynności.

— Od dnia jutrzejszego do d. 28-go b. m. włącznie zawieszone będą czynności w tutejszych kasach pożyczkowo-rzemieślniczych.

Świetna doktoryzacja.

Dnia 13-go b. m., o godz. 1-ej z południa, przed fakultetem lekarskim w Paryżu broniła rozprawy na stopień lekarza panna Karolina Schultze, młoda, 21-letnia zaledwie... warszawianka.

I nie byłoby nic nadzwyczajnego w wypadku tym, coraz dziś częściej w rocznikach uniwersyteckich pojawiających się, gdyby znaczenia jego nie podnosił przedmiot samej rozprawy.

Panna Schultze świetnie broniła tezy: „Kobieta lekarzem w XIX-ym wieku". Zdobywając stopień naukowy, młoda studentka rzuciła jednocześnie rękawicę zaporom, jakie stają na drodze kobiety w zrównaniu się jej z mężczyzną, a że wyzwanie podjęli znakomici lekarze—do komisji egzaminacyjnej należeli: Charcot, Strauss, Reclus i Landouzy — cały Paryż zaciekawił się sprawą, a dzienniki miejscowe w obszernych artykułach dały o niej wiedzieć światu.

Przedmowę Charcota do panny S. podaje w streszczeniu dziennik *le Matin*:

„Jeśli celem pani—mówił Charcot—było wykazanie kobiecej zdolności intelektualnej, energji, na jaką kobieta zdobyć się może i stopnia wykształcenia, jaki przy dobrej woli osiągnąć jest w stanie—powinszować mogę pani bronionej przez nią rozprawy.

„Pozwól, pani, jednak powiedzieć sobie, iż na tym punkcie nie dowiedzieliśmy się nic nowego, oddawna bowiem przekonani jesteśmy, że kobieta, przewyższając mężczyznę pod wieloma względami, dorównywa mu częstokroć w objawach intelektualnych. Ale jeśli chciałaś, pani, dowieść, że medycyna jest zawodem równie kobiet, jak i mężczyzn, niepodobna, bym przeciwko tej pretensji powstać nie miał.

„Kobieta-lekarz należeć będzie zawsze do kobiet wyjątkowych, których nie brak nietylko w nauce, ale w sztukach pięknych i literaturze. Nawet i w wojsku bywały już kobiety, pomimo, iż zawód żołnierski najmniej im chyba ze wszystkich przystoi.

„A trzeba przyznać, iż kiedy kobieta bierze się do rzeczy właściwych mężczyznom, nie zadowolni się nigdy rolą drugorzędną. Mówię tu o kobietach-wojskowych, które, jak panu wiadomo, odgrywały role jenerałów—nigdy zaś żołnierzy.

„Przechodząc do kobiet-lekarzy — od pierwszej chwili chcą one zajmować miejsca ordynatorów w szpitalach i rozpoczynają praktykę w wielkich miastach, żadna zaś nie pójdzie na prowincję leczyć wiejskich pacjentów.

„Są to pretensje nieuzasadnione, przeciwne samej naturze rzeczy i będące w sprzeczności z estetyką."

I kłaniając się z uśmiechem, Charcot dodaje:

„Jesteś pani piękna, czy sądzisz pani, że pewne działy medycyny w praktyce lekarskiej przystoją pani urodzie i jej kobiecemu ubraniu?

„Z drugiej strony—ciągnie dalej Charcot—natrafisz pani w praktyce na fizyczne niepodobieństwa. Jeśli wezwą cię do chorej położnicy wśród nocy zimowej, a pani sama będziesz... niezdrowa, co zrobisz wówczas i co pocznie chora, która liczy na twoją opiekę?..."

Rozwinąwszy szeroko powyższy argument, przechodzi znakomity profesor do rozprawy młodej kandydatki:

„Rozprawa pani jest wyborna, kobiety-lekarze bywają zawsze bardzo inteligentne i składają egzamina lepiej od mężczyzn, co zresztą wykazałaś pani w ciekawych danych statystycznych, ale kobiety te myślą zwykle więcej o sobie, aniżeli o ludzkości, aspirują do miejsc pierwszorzędnych, do miejsc korzystnych i na widoku będących. Mniej chętnie przyjmują obowiązki dozorczyń w szpitalach, mniej chętnie idą opatrywać rany dla niedopuszczenia gangreny, jakkolwiek czynność ta, wymagająca właśnie natężonej uwagi i drobiazgowych starań i wielkiej zręczności—potrzebuje ręki kobiecej.

„Nie, kobiety-lekarze mają na to zadużo ambicji!... Ponieważ zaś sama natura wstrzymuje te panie od roli, jaką odgrywać pragną, wnoszę, że kobiety-lekarze nie mają przyszłości i że pozostaną na zawsze tylko... wyjątkami.

„Korzystam jednak ze sposobności, by oddać hołd zaletom, jakie pani wykazałaś w świetnej rozprawie swojej."

Kończąc zaś tonem trochę złośliwym, dodaje:

„Jesteś pani piękną, młodą, wykształconą, energiczną, masz więc za sobą wszystko. Nie podzielam wprawdzie wszystkich pojęć, w których obronie pani stajesz, ale oddaję sprawiedliwość jej talentowi... obrończemu."

Następnie przemawiał prof. Landouzy, przychylniej usposobiony dla kobiet-lekarzy:

„Miejsce dla pani jest wszędzie — mówił — gdzie kobieta cierpi, gdzie słychać płacz dziecka. Kobieta lepiej zrozumie te cierpienia i większą ulgę przynieść im może.

„Powiedziałaś pani: „medycyna pomaga czasem—a zawsze pociesza", bywają zaś wypadki, w których pociecha *kobiety* słodszą się wyda choremu, aniżeli pociecha *lekarza*.

„Poprzedniczki pani — dodaje prof. Landouzy — zrozumiały, że przyszłość dla nich leży w tym kierunku, do zajmujących zaś danych statystycznych, wygłoszonych przez panią, radbym był mieć jeszcze wykaz specjalności, jakim poświęciły się dotąd kobiety-lekarze.

Dwie te mowy, tak żywotnego dotyczące przedmiotu, rozbrzmiewają dziś na szpaltach wszystkich dzienników europejskich. *—m.—*

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie listu następującego: „Za przyjemność, doznaną z odczytania ślicznej powieści Feliksa Ehrenfeuchta, p. t. „Na placówkach życia", złożyła rs. 3 na gwiazdkę dla ubogich dzieci. *Marja Cz.*"

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Felicjan **Długoborski**, obywatel ziemski, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 15-ym listopada r. b. w Elizawetgradzie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w dniu 22-im grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3842—

† W dniu 22 grudnia, tj. w sobotę, jako w rocznicę imienin ś. p. Wiktorji i Tomasza małżonków **Kosińskich**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, o godz. **11-ej** zrana w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3838

† W sobotę, tj. dnia 22-go grudnia, jako w wigilję imienin ś. p. Wiktora **Wernika**, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —3838—

† W nadchodzącą sobotę, to jest dnia 22-go grudnia, o godzinie **9-ej i pół** rano, odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Leona **Kożuchowskiego**, na które wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —3839—

† Szanownym kolegom za uczczenie pamięci ś. p. syna mego Alfreda **Rattaz**, składa serdeczne „Bóg zapłać".

—3835— **Matka z córkami i zięciem.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Mosk. wied. w następujący sposób objaśniają względnie skromne powodzenie nowej pożyczki złotej:

„Powodzenie to—piszą *Mosk. wied.*—jest uderzające wobec tego, że od lat 20-tu giełda paryska nie widziała u siebie pożyczek russkich i że jednocześnie z subskrypcją na naszą pożyczkę zdarzył się krach papierów francuskich. Najważniejszą zaś przyczyną tego, że pożyczka nasza nie miała jeszcze większego powodzenia, jest względnie wysoki kurs emisji. Że zaś naznaczono kurs taki, dziwić się nie można, albowiem ministerjum pragnęło wyciągnąć z pożyczki jaknajwięcej pieniędzy. Jest to naturalne, choć przyznać trzeba, że było nieco ryzykowne. Po długich i uporczywych układach udało się nakłonić syndykat do dania $83\frac{1}{2}$%, żeby zaś mieć jakąkolwiek korzyść, bankierzy musieli wypuścić pożyczkę po 86, tymczasem za tę cenę z łatwością można było nabyć poprzednie papiery russkie, a zresztą wobec intryg berlińskich i kurs 86 można było utrzymać tylko sztucznie. W ten sposób syndykat banków i bankierów, który przyjął pożyczkę po $83\frac{1}{2}$, powinien był nietylko ze swej komisji ustąpić zwyczajną część maklerom i innym pośrednikom, nietylko płacić za ogłoszenia, dawać odstępne domowi Mendelsohn et Comp., który robił wszelkiego rodzaju trudności, lecz nadto tracić pieniądze na podtrzymanie kursu poprzednich naszych papierów na giełdzie paryskiej. Gdyby nie ta okoliczność i nie powszechna drożyzna pieniędzy, to nowa pożyczka byłaby pokryta we Francji dziesięć lub więcej razy. W każdym razie możemy być zadowoleni z rezultatów, a szczególniej z tego, że francusi nietylko słowami umieją okazywać nam sympatję."

Now. wr., z powodu znanego już rezultatu wyborów do skupczyny, do której nie wybrano żadnego reprezentanta partji postępowej, pisze pomiędzy innemi:

„Po takim wyroku ze strony narodu król Milan powinien albo skłonić głowę przed wymaganiami ludu, albo zrzec się tronu... Ostatnie wiadomości z Serbji mimo to natrącają, że król Milan nie stracił jeszcze nadziei i że liczy na wotum zaufania ze strony skupczyny, przynajmniej w kwestji o prawie wypowiadania wojny. Zapewniają, że cel ten chce osiągnąć groźbami. Zapowiada on mianowicie, że jeżeli projekt rządowy nowej konstytucji nie będzie przyjęty bez zmian, natenczas rozpuści skupczynę i ogłosi stan oblężenia.

„Łatwiej to powiedzieć, niż zrobić w tych warunkach, w jakich znalazł się rządca Serbji. Rozpuścić skupczynę tak jednorodną co do swojego składu znaczy to samo, co przyznać się do niemożności rządzenia krajem inaczej, jak siłą oręża i wbrew wypowiedzianej jasno woli narodu. Żadne sztuczki z rodzaju tych, do których uciekł się w grudniu 1851-go r. Książę Ludwik-Napoleon, aby zrobić się „prawdziwym" wyrazicielem życzeń narodu — w obecnej chwili są niemożebne. Ostatnie wybory serbskie, ze względu na warunki, w jakich się odbywały, nosiły niemal charakter formalnego plebiscytu..."

Wreszcie dziennik powiada:

„Pod wynalezionym przez siebie pretekstem rewizji konstytucji król Milan zwrócił się do narodu o przyznanie mu wotum zaufania i odpowiedź otrzymał przeczącą, pomimo nawet szerokich ustępstw w duchu liberalnym. Rozpuścić skupczynę i ogłosić stan oblężenia znaczyłoby w takich warunkach to samo, co otwarte przyznanie się króla, że chce rządzić Serbją w duchu wprost sprzecznym z wolą narodu. Takiej śmiałości nie będzie miał król Milan Obrenowicz, nawet wtedy, gdyby mógł liczyć z pewnością na poparcie Wiednia.

„Zrzec się tronu również zapewne nie zechce Milan wobec zawikłanych swych spraw osobistych, to jednak jest pewnem, że w chwili, kiedy król Milan przestanie być kierownikiem Serbji, Austrja liczyć się z nim nie będzie i „wyrzuci za burt" owego niefortunnego kandydata na prokonsula austro-węgierskiego. Położenie „króla konstytucyjnego", za nic nieodpowiedzialnego i niedotykalnego, niezawsze było przyjemnem dla ambicji noszącego podobny tytuł, lecz zawsze jest przyjemniejsze od sytuacji, w której może się znaleść król Milan w razie abdykacji."

Korespondent ryskiej *Düna Ztg.* dowiaduje się, że w sferach rządowych zwrócono szczególną uwagę na rodzaj tematów, jakie dawane są studentom w uniwersytecie dorpackim. Korespondent gazety ryskiej zaznacza mianowicie, iż w tematach tych ignorowane są w zupełności rzeczy russkie, oraz sprawy lokalne. Natomiast w zadaniach odgrywa przeważną rolę życie niemieckie, oraz sprawy czysto zagraniczne. Korespondent donosi w końcu, że dziwny ten objaw zostanie niebawem usunięty.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 21-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Wobec niebezpieczeństwa, grożącego towarom russkim na rynkach perskich, Towarzystwo popierania przemysłu i handlu postanowiło wystąpić z prośbą o natychmiastowe zbudowanie kolei Władykaukaz—Petrowsk. *(Aj. półn.)*

Petersburg 21-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Według informacyj dziennikarskich, sfery rządowe podniosły myśl opracowania projektu środków, zmierzających do uregulowania stosunków handlowych pomiędzy Rosją, Persją i Chinami. Projekt rzeczony będzie niebawem czytany w radzie państwa. *(Aj. półn.)*

Berlin 21-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Cesarz Wilhelm postanowił otworzyć osobiście sesję sejmu pruskiego w d. 15-ym stycznia.

Berlin 21-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — *Post* wzywa Francję, aby, zaniechawszy dążeń odwetowych, połączyła się z Niemcami, celem wspólnej akcji w Afryce i w Panamie.

Paryż 21-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Sceny w senacie, wywołane mową Challemel-Lacoura, okazały, że wielka większość izb przeciwna jest stanowczo zarówno Floquetowi, jak rewizji konstytucji i Boulangerowi.

Paryż 21-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Robotnicy wieży Eifla urządzili zmowę.

Londyn 21-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Na śniadaniu, wydanem wczoraj ku czci lorda Salisbury w Scarborough, oświadczył on, iż nie chce zagrzebywać się znowu w piaskach egipskich; jak długo wszakże kedyw sobie tego życzy, Anglja związaną jest przyrzeczeniami Gladstone'a do strzeżenia portów czerwonomorskich. Nie można przeto rzucić na los przeznaczenia Suakimu, a zwłaszcza nie można tego uczynić w chwili, gdy chodzi o stłumienie handlu niewolnikami. Anglja musi pamiętać również o zobowiązaniach swoich wobec sułtana; traktat paryski zobowiązuje ją bowiem do obrony całości Turcji. *(Aj. półn.)*

Londyn 21-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin oświadczył kanclerz skarbu, Goeschen, że operacje pod Suakimem nie zmieniły ogólnej polityki angielskiej wobec Sudanu. Co do Epiptu, rząd trwa przy danych wielokrotnie oświadczeniach. Ostatnie wypadki oddziaływają zachęcająco i dowodzą, że żołnierz egipski pod komendą oficerów angielskich może podołać derwiszom. Fergusson oświadczył, iż rząd otrzymał wiadomość o kilku we środę w Zanzibarze w sposób barbarzyński dokonanych egzekucjach i że dalszych oczekiwać należy. Konsul angielski poczynił z tego powodu przedstawienia sułtanowi Zanzibaru; mimo to, we czwartek mają być spełnione cztery nowe egzekucje. Rząd polecił konsulowi powtórzyć przedstawienia w jaknajsilniejszych wyrazach i ostrzedz ewentualnie sułtana przed opłakanemi dla niego skutkami podobnych czynów. Innych konsulów zawezwano również do współdziałania. *(Aj. półn.)*

Haga 21-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Stan zdrowia króla pogorszył się znowu. *(Aj. półn.)*

Belgrad 21-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Większość radykalna komisji konstytucyjnej przyjęła ryczałtem artykuły o prerogatywach korony, oraz cały projekt.

Berlin 21-go grudnia, g. 2, m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce **209 45** (wczoraj 207.45)
Ruble na dostawę **209 50** (wczoraj 207.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go grudnia.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś telegraficzną obietnicę płacenia za ruble 207.50 i 207.75, odpowiadające kursom 48.20 i 48.15 bez kosztów. Przedwstępna tendencja giełdy berlińskiej, według otrzymanych depesz, była dziś mocno zwyżkową. U nas, pomimo lepszych kursów, rozwinęła się dążność zwyżkowa dla obcych walut, gdyż spekulanci *à la hause* kryli dziś swoje zobowiązania. Kurs wpłaty w Berlinie $48.22\frac{1}{2}$ (równia 207,40 bez kosztów) podniósł się do 48.35 (t. j. 206.80 marek za 100 rubli), powodując różnice $12\frac{1}{2}$ kop. dziś na korzyść Berlina i 25 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca marca r. p. po 48.85, z oznaczonym terminem odbioru w d. 31-ym marca r. p. po 48.55, $48.57\frac{1}{2}$, 48.60, $48.62\frac{1}{2}$ i 48.65, z odbiorem codziennym do końca b. m. względnie do woli kupującego po $48.27\frac{1}{2}$ i 48.30, a z odbiorem stałym w d. 31-ym b. m. po 48.25.

Waluty obce w średnim ruchu.

Krótkim Berlinem obracano po $48.22\frac{1}{2}$, 48.25, 48.30 i 48.35, przeważnie jednak po $48.27\frac{1}{2}$ i 48.30, przy żądaniu 48.45.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48 i 48.05.

Londyn krótki sprzedawano po $9.72\frac{1}{2}$, ofiarowano zaś po 9.75.

Paryż krótki sprzedawano po 38.85 i 38.90, przy zaofiarowaniu po 39.

Wiedeń krótki w żądaniu po 81.15, nabywano po 81.

Papiery w średnim obrocie, przy niezmienionej tendencji.

Żądano za listy likwidacyjne 86 i 85.60, według wielkości odcinków, otrzymano zaś 85.50 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 97.75 wszystkie trzy emisje.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 273.50, oraz kilka premjówek II em. po 244.

Nową pożyczkę 4% chciano oddać po 82, oddano zaś kilkanaście tysięcy po 81.75 i 81.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.60 I ser. i po 95.45 II, III, IV i V ser., Zapłacono za kilka tysięcy I ser. po 96.40, oraz za kilkanaście tysięcy najmłodszej serji 95.15, 95.20 i 95.25.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 97, 94.75, 93.85, 93.50 i 92.90, stosownie do serji. Ulokowano drobnostkę II ser. po drogim kursie 94.50, oraz około dziesięciu tysięcy ostatniej serji po 92.65.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Od dziś rozpoczął się wielki ruch na wszystkich punktach targowych, który do rozpoczęcia świąt Bożego Narodzenia, t. j. do wilji trwać będzie. Wszystkie place targowe przepełnione były kupującymi, tak że z wielką trudnością przecisnąć się wśród tłumów było można. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy sprzedawano po 9, 10, 11 i pół kop. funt, chleb razowy funt $2^1/_2$ kop., chleb tak zwany osiewany funt kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy w znacznie mniejszej ilości niż w zeszłym tygodniu dostawiony, bochenek 3-funtowy po 8 do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1^1/_2$ kop., za trzy $2^1/_2$ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. Nagromadzono też na wszystkie punkta targowe dostawami z powodu nadchodzących świąt ogromną ilość pieczywa wszelkiego rodzaju. Sprzedawano strucle zwyczajne od $7^1/_2$ kop. do 25, tak zwane maślane od 30 kop. Przyprawy do ciasta: rodzynki funt od 15—18, drobne funt 16—18, migdały funt od 45—50, drożdży funt od 50—60 kop.—**Mięso** w daleko większej ilości niż w zeszłym tygodniu dostawione i z tego powodu nie poszło bardzo w górę. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 12 do 13 kop., w gorszych od kop. 8 do 9, polędwica od 25 do 27 i pół kop. funt. Ozór od kop. 70 do 70, cynadry od 18—25 kop. za parę, cztery nogi od 40—60 kop. Flak cały 70—75 kop., na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od 4—5 kop. funt. *Cielęcina* w jednej cenie. za funt z ćwierci 16 do 17 kop., w innych częściach od 13—14 kop. Wątróbka od 20—30 kop. Móżdżek od 18—20 kop., cztery nóżki od 18—20 kop. Łebek od 15 do 20 kop. *Baranina* nieco drożej była sprzedawaną w tym tygodniu, dyszek i comber funt od 13 do 15 kop. żądają, w innych częściach od 10—12 kop. funt. *Wieprzowina* jak dawniej, od szynki funt 10 i pół do 12 kop., boczek 13—14 kop. Schab 15 do 16 kop. funt. Kiełbasa świeża funt od 14—15 kop. Słonina świeża i sadło funt od 14—15 kop., słonina solona funt kop. 18, Szmalcu funt kop. 20. *Prosiąt* nieco więcej niż w zeszłym tygodniu dostarczono, płacono je od 75 kop. za średnie do rs. 1 kop. 80 za ładne sztuki. — **Drób** w ogromnej ilości dostarczony, cokolwiek droższy był, płacono za indyka od rs. 2 kop. 50 do 4, za indyczkę od rs. 1.35. Pulardy od 60—80 kop., kaczki żywe od kop. 30—50, bite 60—80 kop. Gęsi żywe sztuka od rs. 1, bite tuczone od rs. 1 kop. 35. Kury od 60—70 kop., perliczki od 50—60. Kurczęta od 20 do 25 kop. za sztukę. *Ptactwa dzikiego* choć sporo, lecz z powodu większych zapotrzebowań drożej żądają. Kaczki dzikie para od rs. 1 kop. 20, kuropatwy para od rs. 1 kop. 35, jarząbków para od kop. 80 do 90. Zwierzyna także droższa, choć jest jej dużo. Zające od rs. 1 do 1 kop. 50. Sarny od rs. 14 do 18.—**Ryby**, których za mało w stosunku do zapotrzebowań, drogie, łosoś świeży funt od rs. 1.50, łosoś wędzony funt od kop. 75. Sandacz śnięty funt od kop. 20 do 25. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30 do 40, szczupaki śnięte funt od 20 do 25 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Śledzie nieco taniej w tym tygodniu sprzedawane były. Uliki sztuka od kop. 4 do 5, śledzie wędzone sztuka od 3 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50. Raki w bardzo małej ilości znajdowały się na targach, za kopę drobnych od kop. 60, większych kopa od rs. 1 do 3. — **Nabiał** w obfitości dostawiony na wszystkie targi, sprzedawano nieco drożej. mleko niezbierane kwarta 8 — 9 kop., mleko zbierane kwarta 4 do 5 kop., śmietanka kwarta od 16 do 20 kop., śmietany kwarta od 25 do 35 kop. Masło u włościan i kolonistów na rozmaite ceny, stosownie do dobroci, za funt bez soli od 35 do 37 i pół kop., solone od 30 do 35, masło na kwarty od kop. 60 do 70 kwarta. Masło śmietankowe funt kop. 40. Ser zwyczajny 6—30 kop., ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20 — 70 kop., ser śmietankowy funt 20—25 kop. Twarożki od 7 i pół do 9 kop. Jaj i w tym tygodniu, szczególniej przekupnie, sporo dostarczyli, nie są więc droższe, żądają po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35 za kopę. Jaja na sztuki świeże u włościanek kupowano po 2 do 2 i pół kop.—**Oleje**: rzepakowy za kwartę od kop. 36—40, słonecznikowy za funt od kop. 50—60, makowy za funt od kop. 70. — **Owoce** głównie jabłka znajdują się na wszystkich targach, małe sztuki gruszek od 1 i pół kop., większe od 2 do 5 kop., jabłka małe do przybrania choinek od pół kop., większe od 2 do 5 kopiejek sprzedawane. Jabłka suszone krajowe funt od 15 kop., takież gruszki funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 15. powidła konfiturowe funt 18 kop. Miodu funt od kop. $17^1/_2$—30. Orzechy włoskie za kopę od 15 do 20 kop., orzechy tureckie za funt od 15—18, orzechy laskowe za kwartę, 10—12 kop. Pomarańcze małe od 4 do 5 kop., większe od 6 do 8 kop. Cytryn nieco więcej w tym tygodniu, płacono małe od od kop. 2 do 3, większe od 4—5 kop. Grzybów suszonych wianek duży od 25 do 35 kop., półwianki od 12 do 15 kop., pieczarki za blacik od 30—40 kop.—**Warzywa**. Kartofle garniec od 7 do 8 kop. Buraków pęczek od 2 kop., marchwi tak samo, pietruszki pęczek od $2^1/_2$ kop., cebuli pęczek od $1^1/_2$ kop., czosnku wiązka od 5 kop., chrzanu pęczek 5 do 20 kop. Kalafjory sztuka od 5 kop. Kapusty główka od kop. 4 do 6. Kapusta czerwona główka od kop. 6 do 10. Jarmurzu kupka od 5 kop. — Dorocznym zwyczajem ogromna ilość straganów z piernikami, zabawkami, bukietami i t. p., zaległa punkta targowe. Z przyjemnością zaznaczyć możemy, iż z każdym rokiem ilość zabawek krajowego wyrobu zwiększa się i chętnie są nabywane. Placyk przy ogrodzie Saskim zajęty głównie przez sprzedających choiny, cena których od 15 kop. za nieubrane, zaś za świerki wysokie po kilka rubli żądają. Choinki z przybraniem od 50 kop. za średnie.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 18-go grudnia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20910 pud., wieprzowiny 14160 pud., baraniny 326 pud., i cielęciny 844 pud., razem 36240 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 1256 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 i pół k., wieprzowego $11^1/_2$ kop., baraniego $10^1/_2$ k. i cielęcego 14 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop.—**Inwentarz**: Ożywienie na targu bydła stepowego zwiększyło się, skutkiem zniżki cen; przy znacznem więc zapotrzebowaniu, sprzedaż szła nadzwyczaj łatwo. Targ cielęcy, przy wzmacniającej się wciąż dostawie, jest bardzo ożywiony; kupowano chętnie, lecz ze zniżką cen. Barany wcale nie są na targ dostawiane i tylko nieznaczna ilość baraniny przywożoną bywa z rzeźni podmiejskich. Niezmierne ożywienie panuje na targu trzody chlewnej, która bardzo łatwy zbyt znajduje; ceny są niskie i bez zmiany; dostawa bardzo znaczna. Ceny inwentarza żywego były: wół stepowy od 68 do 102 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 15 do 38 rs., baran średni rs. — kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs. — kop., baranich rs. — kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 50 i końskich rs. 5 kop. 25.

Łój. W handlu łojem zupełnie spokojnie, tranzakcyj większych nie robiono, wyjąwszy zobowiązań dla dróg żelaznych, w ciągu roku eksploatacyjnego 1889; ceny tego łoju są naturalnie wyższe z racji ryzyka, na jakie się narażają dostawcy wobec przypuszczalnie wyższych cen łoju w drugiem półroczu i z tego powodu nie mogą wchodzić w rachunek. Z Rossji nadchodzą wiadomości tylko o mniejszem kupnie w Ekaterynosławiu; zakontraktowano tam 8,000 pudów dla fabryki w Pińsku po rs. 4 kop. 63, odbiór w miesiącu marcu, zadatku rs. 1 na pud, przy powyższej cenie. łój ten dostarczony do Warszawy kosztowałby rs. 5 kop. 13 pud. Łój z kości, używany w fabrykach świec stearynowych, płacą odbiorcy po rs. 3 kop. 15 franco fabryka.

Sosnowice 18-go grudnia. — Żyto polskie wyborowe $74^1/_2$ kop., średnie 72 kop., wołyńskie 68 do 72 kop., litewskie wyborowe 73 kop., średnie $70^1/_2$ kop., bobrowskie wyborowe 68 kop., średnie $65^1/_2$ k. za pud. Pszenica biała 95 do $100^1/_2$ kop., żółta 95 do 99 kop. za pud. Owies $59^1/_2$ do $69^1/_2$ kop. za pud. Jęczmień browarny 95, gorszy 81, pastewny $69^1/_2$ kop. za pud. Groch warzelny 79—103. Gryka wybor. 91 kop. za pud. Kasza gryczana bez obrotów. Siemię lniane wybor. $134^1/_2$—$150^1/_2$ kop., średnie $126^1/_2$ do $134^1/_2$, zwyczajne 111 kop. za pud. Proso 67 do $71^1/_2$ kop. za pud. Łubin żółty bez obrotów. Makuchy lniane po 107 kop., rzepak po 186, makuchy rzepakowe po 99 kop. za pud. Otręby pszenne grube po 56, miałkie 56, otręby żytnie 65 kop. za pud.

Wełna. Na prowincji wszystkie składy są wyczerpane, gdyż większe transporta zakupili tutejsi spekulanci, resztę zaś zabrano do miast fabrycznych. Jeden z tutejszych większych ajentów otrzymał zlecenie wysłania prób wełny dominialnej cienkiej i wysoko-cienkiej w cenie od 100 do 110 talarów, lecz gatunków tych mało jest na rynku naszym. W miejscu sprzedano: 100 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 5.50 za kamień do Białegostoku, 50 kamieni takiejże wełny cienkiej po rs. 10 za kamień, 30 cent. wełny ze skór po 50 tal., 50 pudów wełny jagnięcej dominialnej nie mytej po rs. 8.50 za pud do Łodzi i 30 pudów wełny grubej białej po rs. 20 za pud do wyrobu waty.

Libawa 17-go grudnia. — Żyto bez zmiany, 68 do $67^1/_2$. Owies słabiej, litewski 57 do 58, wyborowy 58 do 59, jęczmień bardzo słabo, suchy kurl. 65 do 66. litewski 63 do 64, na paszę suchy 62—63, pszenica 110—115, średnia 100—105, gorsza 90—95 gryka słabo 85 do $85^1/_2$ kop., groch suchy na paszę litewski 77—78, suchy russki 79—81 kop., wyborowy 82 do 83, wyka 80—90, litewska 55—70 kop., groch 105 do 123, siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 129—130, russkie 7-miarowe 131—132, stepowe 7-miarowe 133 do 134, 6-miarowe 118—123. Makuchy lniane russkie najlepsze 100 do 105, homelskie dobre 95—102, średnie 85 do 90 kop., gorsze 70 do 75 kop., makuchy konopne 52—56 kop. Otręby pszenne grube 60 do 61, litewskie 57—58, średnie 55—56, otręby żytnie 54 do 56 kop. za pud.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Dostawcy zboża wiedząc o utrudnionym zbycie mąki, wstrzymywali się z dowozami w ciągu minionego tygodnia. Zwykle czas przedświąteczny odznacza się ożywieniem na targach zbożowych, tym razem z powodu małych dowozów ożywienie to miejsca nie miało, ceny jednakże zdołały się o bagatelę podnieść. Na placu Witkowskiego pszenicę wyborową nabywano po 6.10 do 6.55, za białą 6 rs. do 6.20, pstrą po 5.40 do 5.85; za żyto wyborowe rs. 3.80 do 4.20, za średnie 3.50 do 3.75. za jęczmień 3.30—4.20, za owies 2.15 do 2.70. Na targu praskim za pszenicę wyborową płacono 100 do 105 kop., średnią 93—98 kop., ordynarąjną 83—90 kop. Żyto dobrym cieszyło się pokupem, wyborowe 79—72 kop., średnie 66 do 68 kop., ordynaryjne 63 do 63 kop. Owies mocno, wyborowy 69 do 73 kop., średni 64 do 68 kop., ordynaryjny 57 do 60 kop. Jęczmień z trudnością znajdował nabywców, płacono 60 do 80 kop. stosownie do gatunku. Gryka 75—83 kop Groch 68 do 90 kop. Kasza jaglana przy małych obrotach zyskała nieco na cenie, wyborowa 110 do 118 kop., średnia 98 do 108 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 35 wagonów, owsa 38, żyta 23, gryki 2, kaszy gryczanej 1, ryżu 1, mąki pszennej 1, jęczmienia 5, , słodu 1, siemienia lnianego 2, maku 1, fasoli 1 wagon.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 18-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Dr. med. Zaks—list z Warszawy, 2) Antoni Babienski z wagonu pocztowego, 3) Stefan Kaźmin z powrotem z Londynu, 4) Ferdynand Wehl z powrotem z Torunia, 5) Józef Tatawiec z powrotem z Torunia, 6) Zarzecki inżenier z powrotem z Salamanca, 7) Henryk Frichauf z powrotem z Wrocławia, 8) Katarzyna Maciejewska z powrotem z Poznania. 9) Kauonik Jan Dąbrowski z powrotem z Mazowiecka, 10) Graubner z powrotem z Krakowa, 11) Herm. Stern z powrotem z Frankfurtu. — **Listy otwarte**: 12) Natalja Szuhl z powrotem z Krakowa, 13) Samuel Zylberman z powrotem z Paryża, 14) Stróż Piotr z Kielc. — **Przesyłki pod opaską**: 15) Icek Tytyn miejscowy.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) Józef Własienkow w Nowooskalu, 2) Jan Bobrow w Jurjewie polskim, 3) Bronisław Iwiński w Łubnie, 4) Józef Obrębski w Nowym Mieście, 5) Edward Wesołowski w Twerze, 6) Jan Kuźniecow w Turginowie, 7) Michał Szmidt adres nie wskazany, 8 Aleksander Demnet w Pilawie, 9) Ludwik Skopc w Droszczyku, 10) Ananjo Mackowski w Odessie, 11) Efim Greczenko w Achtyrku, 12) Lazer Gałan w Moskwie, 13) Ignacy Janowski w Kutnie, 14) Aleksiej Wasilewicz w Wiereju, 15) Andrzej Brzuski w Pułtusku, 16) Karol Gelner w Kole, 17) Deonizy Łabudziński w Płocku, 18) Izaak Rabinowicz w Tomaszowie Rawskim, 19) Romuald Filinger w Mikołajewie Chersońskim, 20) Jadwiga Bernatowicz adres nie wskazany, 21) Matylda Orbach adres nie wskazany. — **Listy otwarte**: 22) Bez adresu, 23) Kazimierz Chechłowski adres nie wskazany, 24) Konstancja Toeplit adres nie wskazany, 25) Bez adresu. — **Przesyłki pod opaską**: 26) Surach Gepner adres nie wskazany, 27) Dr. Dubicki w Rydze, 28) Sz. Finkelsztajn w Łochowie, 29) Stanisław Perkowski w Radomiu, 30) Stanisław Perkowski w Radomiu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *Tygrysa.*—Poniedziałkowe widzenie było mylne, ponieważ nie wychodziłam jeszcze wcale od ostatniego naszego widzenia się, dopiero dziś i to nie sama i zaraz właśnie korzystam. Tą drugą drogą obawiam się, aby nie nadużyć i nie narazić zanadto ciebie, mój sokole. Jak ma ci biedna Ptaszyna dziękować za uczynioną jej tylokrotną w tym tygodniu przyjemność? Tylko że w środę jeszcze para ócz więcej go widziała, chyba też zauważyć musiał mój Tygrys zmieszanie moje. Nie mogę być posłuszną, choć przyrzekłam nie być. Tego bólu nie mogę sobie zadać, ale bądź spokojny, bo niby u mnie a nie mam tego u siebie. Dziękuję za wypełnienie mego zlecenia, ale prosiłabym o bodaj częstsze powtarzanie tego. Odkąd poznałam twą szlachetną, zacną duszę, ufam bez granic. Pół życia bym swego poświęciła abym mogła ciebie przyjąć.

3836 Stęskniona *Ptaszyna.*

— *Śmiałemu.* — Czy odebrałaś list z adresem z trzech liter? Wierny potrafi być słownym. Tyś misfinksem, incognito zrzucam wkrótce. Uściskam. 3843

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję prospekt na pismo rolnicze ***Gospodarz i przemysłowiec.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go grudnia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.45	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.75	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	96.60	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	94.75	—.—
„ „ „ III	93.85	—.—
„ „ „ IV	93.50	—.—
„ „ „ V	92.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.—	—.—
„ „ małe	85.60	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II „ „ 100	97.75	—.—
III „ „ 100	97.75	—.—
4% nowa pożyczka	82.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 234⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 104²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 64⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 20¹
Od Obligów m. Warszawy 88⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 21-go grudnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	585
„ „ biała . . .	—	—	600	610
„ „ wyborowa	—	—	615	630
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	400	410
„ średnie	—	—	360	395
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	300	400
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	390	410
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	500	600
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 20-go grudnia 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% — — — } 2%
Pojed. szynk. „ „ — — — }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

BLUSZCZ

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i temsamem najtańsze

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet.

Przy tem piśmie wychodzący **DODATEK** zawiera:

Mody Paryzkie
WZORY ROBÓT, ORAZ KROJU
z najlepszego pisma paryskiego
MODE ILLUSTRÉE,
które jednocześnie
i li-tylko w Bluszczu
ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie
miejskiem i wiejskiem,
oraz
Sekreta i przepisy gospodarskie
wypróbowane i dokładnie opisane
przez doświadczoną Autorkę książki
p. t. 365 Obiadów.

W Bluszczu w roku przyszłym drukować się będą:

Słowa a czyny,
powieść **Sewera.**

Stargane życie,
powieść **Flor. Maryat** przek. z angielsk.

Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie początek **bezpłatnie.**

PRENUMERATA WYNOSI:

W WARSZAWIE:	POCZTĄ:
Miesięcznie kopiejek 60.	Kwartalnie rs. 2 kop. 50
Kwartalnie rs. 1 kop. 80.	Półrocznie „ 5.
	Rocznie „ 10.

2093r

MICHAŁ GLÜCKSBERG, Wydawca; ulica Królewska 5

Księgarnia i Skład Nut

E. WENDE i Spółki,

(Krakowskie-Przedmieście № 9)

poleca

na Gwiazdkę:

Siemiradzki Józef. Z Warszawy do Równika. Wspomnienia z podróży po Ameryce południowej, odbytej 1882 do 1883, z illustracjami J. Ryszkiewicza i J. Owidzkiego.
Cena pierwotna 2.50 — zniżona na 1.20, w ozdobnej oprawie rs. 1.80.

Hoffmann Fr. Wieczory z Mamunią, czyli 30 moralnych powiastek.
Cena pierwotna 1.20 — zniżona na kop. 60.

Taż księgarnia przygotowała obfity **wybór książek kolendowych** dla każdego wieku i w różnych językach oraz **książek do nabożeństwa, nut pięknie oprawnych, Atlasów i Globusów.** 2052r

---

Najlepszej i najtańszej
BIELIZNY 1761
mezkiej, damskiej i dziecinnej, można dostać w specjalnej fabryce bielizny pod firmą
„Wojna"
ulica **Długa № 42,** wprost hotelu Polskiego

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

M. ARCTA,

w Warszawie, Nowy-Świat 53
(róg Wareckiej),

przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma polskie i zagraniczne, w miejscu i z przesyłką pocztą na prowincję i do Cesarstwa.

Zamówienia z prowincji mogą być załatwiane w ten sposób, że księgarnia pobierze należność na poczcie z której prenumerator odbiera pisma. Jest to wielka dogodność, gdyż unika się zwłoki i przesyłki pieniędzy.

Katalogi pism bezpłatnie. 2033r

SKŁAD
Włóczek, Filozeli i różnych robót Kanwowych i Atłaskowych
H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłem mój magazyn w najświeższe towary, które polecam WW. Paniom:
Poduszki, Pasy, Dywany, Serwetki, Desenie, Kanwy modne, **Oprawy Rzeźbione, Inkrustowane** oraz **towary Norymberskie i Galanteryjne.** 1728

NAJNOWSZE WYDAWNICTWO
Gebethnera i Wolffa.

Wyszedł z pod prasy pierwszy zeszyt dzieła **Adolfa Dygasińskiego** pod tytułem:

„Jak się uczyć i jak uczyć innych".

Praca ta wskazuje jak się uczyć należy bez nauczyciela i jest niejako wstępem do całego szeregu podręczników, które w dalszym ciągu wydać zamierzamy.

Podręczniki obejmą całokształt wiedzy ludzkiej, a mianowicie: gramatykę, stylistykę, historję literatury, geografję, historję powszechną ze szczególnem uwzględnieniem narodów słowiańskich, historję cywilizacji i sztuki, językoznawstwo, przyrodoznawstwo i t. p.

Każdy zeszyt wydawnictwa kosztuje w Warszawie **kop. 10,** na prowincji **kop. 12.**

Przesyłający za dziesięć zeszytów z góry, otrzymuje takowe franco.

Zeszyty ukazywać się będą mniej więcej w odstępach tygodniowych.

Pierwsza praca Adolfa Dygasińskiego zamkniętą zostanie w zeszytach dziesięciu. 2008r

---

E. LORETZ

ul. Podwal Nr 5.

Poleca **Zabawki** wszelkiego rodzaju, różne **Ozdoby na Choinki** oraz **Naczynia kuchenne, Lampy** itp. 2061R

Ceny umiarkowane.

Cenne podarki na Gwiazdkę.
WIELKI ATLAS
Hayeta, w ozdobnej oprawie rs. 22.
HISTORJA POWSZECHNA
Beckera, tomów 12, w oprawie rs. 15,
poleca Księgarnia Nakładowa
H. OLAWSKIEGO
Mazowiecka № 6. 1779

ZABAWKI

w wielkim wyborze, **Przybory do Choinki, Gry pedagogiczne,** najtaniej sprzedaje **„Pierwszy Warszawski Tani Sklep"** Krakowskie-Przedmieście 68 i Nowy-Świat 32. **Wyroby tytoniowe** z ustępstwem od 6% do 20% rabatu. 1792



Gustaw Haehle, Ś-to Krzyska 11

Praktyczny Podarek
na GWIAZDKĘ
SPRZEDAŻ
WACHLARZY
33% niżej ceny 2024R
w Magazynie Nowości
L. Jeziorowskiego,
Nowy-Świat Nr 43.

PŁÓTNO Finlandzkie

tegorocznego blichu na murawie bez apretury, 1916R
sprzedaje od dnia dzisiejszego po zniżonej cenie
20%
F. BIERNATH,
Senatorska № 32.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami Sklep przy ulicy Niecałej Nr 2, pod firmą 1783
RUSSKI MAGAZYN
z towarem i całem urządzeniem. Bliższą wiadomość powziąć można w tymże sklepie.

Elektoralna № 7
SKŁAD DETALICZNY
WÓDEK
Jeziorkowskich

poleca, **Czyste, Spirytusy, Słodkie,** jakoteż **Likiery** na sposób zagraniczny, oraz **PIWO** butelkowe lagrowe i **PORTER Rygski** na sposób Angielski, po cenach przystępnych. 2072R

Elektoralna № 7.
Elektoralna № 7. Elektoralna № 7.

!!! Na Gwiazdkę !!!

dla uczącej się młodzieży **Modele Lokomotywek i Lokomobilek** działających za pomocą pary, oraz **Fontanny, Szlifiernie** itp. poleca na składzie
M. Grodzieński,
Mechanik. — Warszawa, Nowy-Świat № 52, 1-e piętro od frontu. 1791

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 2017

CUKIERNIE
Fr. DAUKSZA
Miodowa 12.— Bielańska 22.

Polecają **STRUCLE PARZONE** znane ze swej dobroci i **STRUCLE** z rozmaitemi **massami i konfiturami,** jako też **TORTY** rozmaitego gatunku i wielkości, po cenach nader nizkich. Za dobroć wyżej wymienionych przedmiotów poręczam.

Z szacunkiem
1795 **F. DAUKSZ.**

ŚRODEK PEWNY.

Za zezwoleniem Rady Medycznej Ministerjum spraw Wewnętrznych.
Proszek przeciwko katarowi
PROWIZORA
M. KISSERA
w Petersburgu.
Cena pudełka 50 kop.
Dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.
Skład główny w aptece Biertümpfla i Gessnera, Aleja Jerozolimska 27. 1632

Rajchman i Frendler
Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.
Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

KOŁDRY
1830
gotowe atłasowe, adamaszkowe, tybetowe, tyfcikowe, satynowe i bajowe.
WATA z własnej fabryki, oraz przyjmują się kołdry do szycia.
PUCH Edredonowy na funty i arkusze poleca
Skład towarów łokciowych i Waty
R. KOECHER. Podwal Nr 7.

Żądany Kapitał

na hypotekę domu w okolicy placu Teatralnego **od 15-tu do 25,000** rs. Wiadomość do 11-ej przed południem i od 4-ej do 6-ej po południu, ulica Niecała № 10, mieszkania 14. Tamże wiadomość o pięknych **stylowych meblach (nowych)** do sprzedaży. 1759

TRANY LEKARSKIE TEGOROCZNE

żółty, oraz biały parowy prawdziwy **LOFODZKI**,
nadeszły do Składów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek,
ulica **Marszałkowska № 140**.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

NB. Każda flaszka opatrzona jest kapslem i za takie tylko firma odpowiada za czystość i prawdziwość produktu. 1670R

2045R

Główny Skład

1-go MOSKIEWSKIEGO ZAKŁADU REKTYFIKACYJNEGO

J. A. KOSZELEWA

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 40
poleca swe **Wódki oczyszczone** i **Spirytus wyższej dobroci**, ktore są do nabycia **we wszystkich Składach Win w Warszawie i na Prowincji.**

Z powodu zwinięcia Magazynu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

wyrobów złotych i srebrnych, niżej ceny kosztu,

u Jubilera G. Schoenfelder,

Hotel Angielski.

W Niedzielę Magazyn otwarty od godziny 1 do 6.
Tamże do sprzedania **Urządzenie Sklepowe.** 1691

SŁYNNA W ŚWIECIE

Menażerja Graila

na Placu Koszar Mirowskich
wprost Żelaznej-Bramy.

otwarta od godz. 10-ej zrana do 10-ej wieczór.

Na szczególniejszą uwagę zasługują: **Koń rzeki Nilu** (Hippopotam) **Gnu** czyli koń rogaty, prawdziwe **Zebra**, **czarne Pantery**, **Kussu**, **Mungo**, **Tejfelsmaki**, nie okazywane dotąd jeszcze w żadnej menażerji, nadto **Lwy**, **Tygrysy**, **Niedźwiedzie białe** i jeszcze około 100 sztuk wszelkich innych zwierząt.

Dwa razy dziennie, a mianowicie o godz. 4-ej po południu i o 7-ej wieczór, odbywają się przedstawienia z tresowanemi lwami, hyenami, szakalami i jedną owcą oraz **podziwu godnym słoniem Jumbo**, niezrównanym w swych sztukach.

Po każdem przedstawieniu odbywa się karmienie wszystkich zwierząt drapieżnych.

CENY MIEJSC: I-e miejsce 60 kop. — II 40 kop. — III 20 kop. Dzieci w towarzystwie dorosłych osób płacą za I-e i II miejsce połowę.

Najuprzejmiej zaprasza

KAROL GRAIL,
właściciel menażerji z Węgier.

2087R.

WIELKA WYPRZEDAŻ

w Magazynie pod firmą

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4,

dom Szeiblerów,

resztek wysortowanych Materjałów Meblowych, Dywanów i Serwet, niżej ceny kosztu. 2068r

Wyprzedaż trwać będzie przez 3 dni, począwszy od 18 b. m.

Tylko na Święta

tanio się sprzedają **Śliwki zagraniczne** w różnych gatunkach na funty i na pudy. — **Orzechy włoskie** na kopy i na funty.— **Orzechy tureckie**, **Gruszki**, wszystko tanie, — Plac Bankowy przy rogu Przechodniej № 10 domu, sklep № 16. 1785

OGŁOSZENIE.

Dnia 12 (24) Grudnia o godzinie 10 zrana, w kancelarji Keksholmskiego grenadjerskiego pułku w twierdzy Warszawa, odbędzie się licytacja na dostawe mięsa dla rot i zarządu na 1889 rok. 1774

SKŁAD FABRYCZNY

L. & C. HARDTMUTH

Warszawa, Nowy-Świat 7.
poleca:

Majoliki w najrozmaitszych fasonach i kolorach, począwszy od kop. 50 za sztukę.
Porcelanowe Koszyczki i Wazoniki, począwszy od kop. 60 za sztukę.
Figurki z Tarracotty.
Ołówki we wszelkich możliwych gatunkach. 1762

100

sztuk „ZGODA"
na KOLĘDĘ
to wygoda.

Uwaga: Doskonały ten i przez wszystkich prawie używany gatunek papierosów, wypuszczony został na Święta w gustownem opakowaniu w setkach pod szkłem.

2107R.

UNIWERSALNY SRODEK
do
ODRADZANIA WLOSÓW
woda
Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, dzialającym nawet na wlosy siwe i zawiędle i przywracający im blask i piękność mlodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Glowny sklad i fabryka w Londyniu,
114 & 116 Southampton Row.

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra LIPINK, Wierzbowa róg Niecałej № 1. 1238

ZEGARY i ZEGARKI

renomowanych fabryk w wielkim wyborze
poleca 1930R

W. GRABAU

ZEGARMISTRZ
Nowy-Świat Nr 69,
1-e piętro.

Pracownia reparacji zegarków przy magazynie, 2-letnia gwarancja.

Dnia 20 Grudnia, o godzinie 11-ej przed południem, przechodząc przez ulicę Mazowiecką, **chłopak mały wyciągnął z kieszeni**

Portmonetkę z 24 rs,

i dwoma kuponami 5% Listów Zastawnych Król. Polskiego Serji I-ej 1869 r. № 107450 i № 118129. — Za wykrycie złodzieja i zwrócenie właścicielowi powyższej summy, naznacza się **10 rs. nagrody**. Nowy-Świat № 7, m. 36. 1801

!PIERNIKI!

Nowego Muzeum Pszczelniczego,
Niecała № 1.

Kupującym za rubla odstępuje się 10% w towarze. 1800

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. Trąbczyńskiego,
w Winiarach pod Kaliszem,

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej, **Krajowej** Krakowskiej i Lwowskiej **zaszczycony medalami** oraz na wystawie **Hygienicznej w Warszawie Listem pochwalnym**.—Cena słoika kop. 50.

Składy główne ekstraktu: u pp. Spiessa i Syna w Warszawie; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; u S. Wierzbickiego w Kielcach; u Świerczewskiego w Pińczowie; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1927R



Do sprzedania

młody pies, rasy duńskiej, rzadkiej wielkości, obejrzeć go można: Nowy-Świat 27 mieszkania 5. 1793



SKŁAD
Instrumentów

muzycznych, Strun i wszelkich przyborów do tychże oraz **Harmonij**. Ceny nizkie, otwarty został na **Pradze** w tych dniach przy rogu ulic Targowej i Brukowej № 27, obok domu Miłka. 1786

Stefan Wrotnowski.

Krajowa Spółkowa Serownia.

Kruszyna Borowno przez Kłomnice, dr. żel. Warsz.-Wied. poleca:
Sery zbytkowe miękie,
Ser „Romadour" łagodny, znany z dobroci,
Ser „Schwarcenberg" ostry pikant,
Ser „Külbach" pośredni, bardzo smaczny,
Ser „Neuf-Chatel" delikates,
nieustępujące w niczem oryginalnym zagranicznym, a przewyższające eleganckiem opakowaniem. 2031R

ZARZĄD
Okręgowy Inżynierski
w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dzierżawę **sześcioletnią** propinacji skarbowej na Pelcowiźnie, która odbyć się miała w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b.; dopełnioną zostanie dnia 19 (31) Grudnia, o godzinie 12-ej w południe w tymże Zarządzie nowa licytacja pod temiż samemi warunkami, jakie wymienione były w poprzednich ogłoszeniach, zamieszczonych w №№ 327, 330 i 332 Kurjera Warszawskiego. 2077r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2906

Nauczycielka muzyki, z dyplomem konserwatorjum poszukuje lekcyj, za całodzienne utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami N. S. 25143

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca: polski, ruski, francuzki i niemiecki z konwersacją, muzyką wyższą, oraz rysunki, (uczennica Gersona), poszukuje stałego miejsca lub demi-place, w Warszawie. Świętojerska 18, m. 19, od 12-ej do 9-ej. 25148

Potrzebna bona z językiem francuzkim, mogąca wykładać początki russkiego dwom chłopczykom. Plac św. Aleksandra № 8, mieszkania 7, od 5—7. 24847

Potrzebny jest nauczyciel początkowy, mający upoważnienie, młody, kawaler, do szkoły na prowincji. Wiadomość na ulicy Zajęczej № domu 12, m. 9. 25017

Russki guwernantki, polacy guwernerowie potrzebni. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 24998

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający russki i matematykę, oraz początki języków, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Hoża № 54, mieszkania 4. 25133

Posady i prace.

Francuzka krawcowa potrzebna na wieś, znająca roboty wszelkie do tualety damskiej należące. Bliższe szczegóły podawać poste-restante „M. M." Brzezin, gubernja Piotrkowska. 24709

Litwinka lat 30, szuka miejsca do gospodarstwa wiejskiego z krawiecczyzną, haftem, krzyżową robotą, może zająć się praniem, prasowaniem, całym domem, świadectwa kilkoletnie. Pierwszeństwo ma gub. Kielecka. Adres Rednarska № 6, m. 22. 24988

Młoda izraelitka dobrej rodziny, znająca się na gospodarstwie i kuchni, potrzebną jest od Nowego Roku na wyjazd do Łodzi, dla wyręczania gospodyni domu. Oferty proszę złożyć u s. K. Poznańskiego, Dzielna 20. 24912

Młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki, buchalterki lub sklepowej. Bielańska 7, w dystrybucji. 24970

Niemka poszukuje kilku godzin zajęcia lub miejsca. Sewerynów № 14, m. 47. 25116

Osoba przybyła z prowincji, w średnim wieku, wdowa, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do gospodarstwa. Ulica Nowy-Świat № domu 34, m. 20. 25130

Potrzebna bona niemka na wyjazd do miasta. Chmielna 70—4. 24997

Potrzebna jest bona niemka. Freta № 51, mieszkania 13. 24983

Potrzebny rządca na wieś blizko Warszawy od Nowego Roku z kaucją i żeby umiał prowadzić książki akcyzne i buchalteryjne. — Tamże do wydzierżawienia ogród 7-morgowy, owocowo-warzywny, cały murem oparkaniony z mieszkaniem. Wiadomość Nowolipie № 3, mieszkania 1, od 11—2. 24927

Potrzebna osoba praktyczna do zarządu domem i towarzystwa. Wiadomość ulica Erywańska № 18, m. 3, do 11 zrana i od 4—6 po południu. 24925

Poszukuję miejsca do osoby słabej. Zakroczymska 9. Wiadomość w sklepie. 2911

Potrzebne panny do kiosków, kaucja rs. 15. Zgłaszać się plac Teatralny 11, od 12—3 godziny. 2910

Potrzebny rządca do odbierania komornego z kaucją. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 25124

Poszukiwaną jest bona niemka znająca krawiecczyznę. Świętojerska № 36, mieszkania 6. 25064

Potrzebne są zdolne panny do garnirowania kapeluszy filcowych męzkich. B. Gradus Świętojerska 34. 24984

Potrzebną jest od 1 stycznia bona niemka, freblówka z szyciem. Elektoralna 53, m. 22. Wiadomość od 10—1. 25006

Russka znająca francuzki, krawiecczyznę, gospodarstwo, poszukuje odpowiedniego miejsca, może wyjechać. Tamka № 17, mieszkania 4. 25159

Zdolny czeladnik znajdzie zajęcie w introligatorni, Senatorska № 10. 25122

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Antyki meble do sprzedania. Świętojerska № 28, m. 8, na dole. 25047

Antyki: biurko, kanapa, komody, szafka stoliki kątowe, zegary, klęcznik, wiele innych przedmiotów za bezcen. Róg Brackiej—Jerozolimskiej, Petter. 25060

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

Akcyjnej fabryki „Zawiercie" pokrycia meblowe—własne wyroby szenil: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

Bakalje od 20 kop. bez śliwek i kasztanów. Nowa owocarnia Senatorska 2. 25171

Bardzo tanio są do sprzedania meble urzędowej roboty, otomana bardzo gustowna, dwa krzesła odpowiednie takowej, szeslong i materace. Bracka № 13. Stróż wskaże. 25044

Dla kwiaciarek. Kupuję grosami różne drobne kwiatki starannie wykończone. Fabryka kwiatów Marji Fitkał. Freta 32. 25023

Drzewo budulcowe w klocach sosnowe, olszowe, osikowe i sążnie sosnowe, blizko Warszawy, tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Zielna № 21, piętro 2, front mieszkania. 25059

Do sprzedania maszyna do szycia mało używana za cenę nizką. Podwale № 26, mieszkania № 19, u Lewandowskiej. 25050

Do sprzedania sanki petersburskie, mało używane. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 27. 24924

Do sprzedania niedźwiedzie, szuba elkowa, fortepian, rewolwer, szafa do sukien. Nowogrodzka 33, m. 2, od 10—12. 25034

Dwie salopy, jedna lisy wełną kryta i jedwabna futrem obłożona, cena umiarkowana. — Trębacka 1, m. 6. 25167

Do sprzedania lustro, lampa ozdobna błyskawiczna, zegar, landszafty. Wiadomość ulica Chłodna 11, m. 8, rano do 11 g. 15125

Do odstąpienia po cenie znacznie niższej od kosztu materja łjońska na dwie suknie, jedna koloru rose changeant po kop. 90 za łokieć, druga koloru d'ivoire, a mianowicie satin merveilleux na spódnicę po rs. 2 kop. 30, oraz adamaszek na tren i sortie de bal po rs. 2 kop. 50 łokieć. Marszałkowska 87, m. 5, od 11 do 1. 25158

Dawno egzystująca dystrybucja przy ulicy Karmelickiej № 6, poleca wielki wybór tytoni, cygar i papierosów oraz materjałów piśmiennych po cenach bardzo umiarkowanych. 25119

Do sprzedania pudel dwuletni. Nowa-Praga, dom Jesionka. Prószyński. 25150

Fortepian krótki sprzedaje za rs. 70. Ulica Świętojerska 24, stróż wskaże. 25011

Fortepian Kralla i Seidlera w dobrym stanie do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Elektoralna 10, m. 7. 25032

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 24875

Futro szopy używane, suknem kryte, do sprzedania. Ulica Rycerska № 6, u właściciela domu. Widzieć można od 8—12 w południe. 25002

Fortepian czarny, fabryki Zembrzuskiego do sprzedania za rs. 85. Hoża 22, m. 2. 25169

Fortepian Pleyela jest do sprzedania za przystępną cenę. Długa № 25, w lombardzie. 25173

Fortepian Kralla Sejdlera za rs. 200, do sprzedania. Wielka 50, m. 6. 25157

Futro męzkie skunksy i kostjum krakowski dla 7-letniego chłopczyka, mało używane, do sprzedania. Elektoralna № 33, stróż domu wskaże. 25135

Fortepian do sprzedania. Wspólna № 23, mieszkania 17. 25056

Fortepian krótki czarny z trzema szprejcami, blatem metalowym za rs. 120. Świętojańska № 8, m. 3. 25083

Fortepian czarny, w dobrym stanie za rs. 120 do sprzedania. Pańska № 63, mieszkania 11. 24961

Fortepian machoniowy do sprzedania za rs. 65. Ulica Nowy-Świat № 59, m. 9. 25019

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteki, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół, Świętokrzyzka 39, m. 2. 24863

Garnitur, łóżka, szafy, bibljoteka, biurko, kredens, stół, otomana, Szpitalna 5. 24842

Herbatę wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną, poleca nowo-otworzony w Warszawie. Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej), skłep kupca J. Z. Ratyńskiego z Kjachty. 24290

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

„**Krym**" Najlepsze wina russkie czyste na miarę i butelki z piwnic Schobera i Zawadzkiego. Elektoralna 8, róg Orlej. 24556

Kareta potrójna, mało używana, do sprzedania za 450 rs. Marszałkowska 55. 25164

Kareta trzyosobowa w dobrym stanie do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość ulica Włodzimierska 19, u szwajcara. 25137

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 24322

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 24960

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 24770

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 24845

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 24867

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2894

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 25140

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż na nadchodzące święta Bożego Narodzenia przygotowałem, znaczny zapas pierników na czystym miodzie. Biorącym na raz za jednego rubla dodaje za 20 kop. Oprócz tego zakład mój zaopatrzony w wielki wybór strucli maślanych i nadziewanych rozmaitemi masami, które sprzedaje funt po kop. 25, zaś z dniem 31 grudnia r. b., tj. w Sylwestra, rozpoczynam wypiekać każdodziennie pączki znane już szanownej publiczności ze swej dobroci i taniości. Chmielna № 47. 24918

Meble z kilku pokojów do sprzedania tanio. Hoża № 21, m. 6. 25040

Nadesłane z g. Zach. wędliny szynki, polędwice, kiełbasy i karkowinę, masło faskowe wyborowe. Mazowiecka № 4, m. 18. 24981

Na święta! Jabłka ładne rwane na kopy, masło słone na funty. Wiejska № 17. 24990

Na Gwiazdkę śliczny błam damskiego futra. Warecka 9, m. 48. 25105

Najtaniej zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe (czarne) u zegarmistrza M. Pozzi. 31 Nowy-Świat (róg Chmielnej). 34708

Na Gwiazdkę! Rośliny sztuczne w doniczkach do ozdoby salonów, po cenach nizkich oraz przyjmuje do odświeżania. Krakowskie-Przedmieście 85. Staszkiewicz. 24888

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Otomany po rs. 26, szeslongi po 17, nowe urzędowej roboty, przyjmuję używane moble w zamian, oraz wszelkich fasonów mebli przyjmuję obstalunki najtaniej, materace sprężynowe od rs. 10, u tapicera. Ulica Żurawia № 4. 25089

Potrzebna maszyna parowa z kotłem leżącym, o sile 8 koni. Prosta 51, m. 2. 2912

Po cenie kosztu. Pozostałe z gwiazdki w resursie wyroby dżetowe nabywać można w fabryce, Hoża 13, „Deux-Amies". Najstosowniejsze prezenta świąteczne, żaboty. garniturki po kop. 50. 2908

Para koni, uprząż krakowska i wóz drabiniasty, do sprzedania. Żurawia № 28, mieszkania 8. 25041

Pudel czarny, bardzo ładny rasowy i uczony za rs. 25. Senatorska 7, m. 6. 25134

Portjery, dywany, lustra, obrazy, porcelana, kryształy, kandelabry, zegary, biurko, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 25035

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego, w ramie żelaznej, struny krzyżowane, mechanika angielska, z repetycją i z trzecim pedałem, moderatorem. Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 24980

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 2. 25127

Piwo drozdowskie, marcowe, simplex i kuracyjne. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenie fabrycznej odbywa się w składzie win i wódek J. A. Weychert, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 24761

Szafa rozbierana duża orzechowa urzędowej roboty, elegancka, tania. Oboźna 9, mieszkania 2. 25027

Sprzedaż mebli w zwijającym się magazynie Jana Tarnowskiego. Miodowa № 4, po cenach niżej kosztu. 24957

Suknia jedwabna satin merveilleux, koloru prune, zupełnie świeża, jest do zbycia za bardzo przystępną cenę z powodu nie noszenia kolorów. Wiadomość Nowozielna № 46, mieszkania 5, między 11 a 1 z południa. 2897

Sprzedaję trzy łóżka, jedną szafę orzechową, stolarz. Chmielna 16. 24879

Tygodnik Ilustrowany 52 tomy, do odstąpienia znajduje się. Ulica Wołowa № 237 na Pradze. 25092

Wozy do węgli z końmi kupię. Oferty w kantorze Kurjera „Wozy". 24782

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa, komoda i sześć krzeseł. Senatorska 10, mieszkania 36. 2896

Zegarek męzki złoty, nowy, bez koperty, prawdziwy Patka rs. 175, kanapka, cztery napoleonki machoniowe rs. 30. Hoża 9, mieszkania 17. 25108

Zabawki w wielkim wyborze, przybory do choinki, gry pedagogiczne sprzedaje najtaniej „Pierwszy warszawski tani sklep" Krakowskie-Przedmieście № 68, Nowy-Świat 32. Wyroby tytuniowe z ustępstwem od 6% do 20% rabatu. 25048

Interesa handl. i majątk.

Bawarja zaraz do sprzedania z całem urządzeniem za rs. 300. Wiadomość Sienna 89, mieszkania № 10, z rana do 9, po południu od 3—6, wieczorem po 8 godzinie. 25151

Dom murowany piętrowy, oficyna, ogród za 14,000 rs. w mieście gubernjalnem, do sprzedania. Żurawia 21, m. 4. 25152

Do wypożyczenia pożyczka rs. 9,600, pierwszy numer hypoteki, procent 7%. — Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. W. 25132

Dystrybucja zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Trębacka № 7. 25043

Do sprzedania kawiarnia przy ulicy Długiej № 12. 25070

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 35. 24974

Potrzebny wspólnik z kapitałem od 3—6 tysięcy rs. do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość uprasza się zostawić w kantorze Kurjera W. pod lit. P. S. 25030

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka z 2 do 3,000 rubli dla zakładu mód paryzkich w Kijowie. Adres: Kijów, Bulwarna 48. Tyczyński. 24878

Potrzebni wspólnicy w Kijowie z kilkoma tysiącami rubli do fabryki przetworów chemicznych do wielkiego interesu komisowo-handlowego, dla wzięcia w dzierżawę lub kupienia majątku na bardzo dogodnych warunkach i dla założenia ogrodowego zakładu w Kijowie. Kijów Bulwarna 48, Tyczyński. 24877

Propinacja oraz pacht w Baczkach, stacja Łochów, do wydzierżawienia od stycznia r. 1889. Wiadomość na miejscu lub Krucza 48, mieszkania 15. 24831

Potrzeba 15,000 rs. na pierwszy № hypoteki domu murowanego na prowincji, wartości 40,000 rs. Chmielna 62, m. 25. 25128

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka nieczynni, z kapitałem 2,000 rs. do interesu dobrze prosperującego, procent czysty 15%.— Bliższa wiadomość ulica Marjensztadt № 22, mieszkania 12, rano od 8—9 i od 2—3 po południu. 25121

Rubli 8,000 w biletach wschodniej 4% wewnętrznej pożyczki jest do umieszczenia na korzystnych warunkach na pierwszy numer po pożyczce Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. Wiadomość powziąść można u Julji Popow, Piękna № 13, mieszkania 4, od godziny 9—12 w południe. 25161

Rubli 5,000 do ulokowania na 1 № hypoteki dobr gubernji Warszawskiej. Senatorska 8, mieszkania 3, od 2 do 4. 25037

Skład wódek porządnie urządzony, na ulicy pryncypalnej oddam w administrację lub sprzedam tanio. Wiadomość u właścicielki domu, Ogrodowa 41. 25163

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 25114

Sklep spożywczy w dobrem targowem miejscu, zaraz do sprzedania. Wiadomość kiosk Elektoralna. 25129

Sklep spożywczy do sprzedania za bezcen.— Chmielna 85. 25165

Sklep dystrybucyjno-piśmienny zaraz do sprzedania. Nowy-Świat 44. 25155

Sklep dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi, do sprzedania. Nowy-Świat 28. 24718

Skład węgli do sprzedania. — Ulica Nowy-Świat 47. 24727

Skład węgla do sprzedania. Detaliczna sprzedaż duża. Warunki sprzedażne dogodne. — Oferty w Kurjerze A. W. 24994

Sklep wędlin do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 96, w składzie wędlin. 24803

Sklep spożywczy do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość w sklepie spożywczym Bracka № 6. 24973

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Chłodna № 37. 24883

Traktjernia jest do odstąpienia z powodu otrzymania posady, warunki przystępne. — Żelazna № 27. 25018

Wille wprost dworca, otoczone lasem, warunki korzystne, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 18, m. 7, do południa. 24585

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep dystrybucyjny z inemi towarami, wraz z mieszkaniem. Ulica Chłodna № 48. 25115

Za rubli 2,000 bez gotówki, poręczenie lub suma jest do odstąpienia interes bez kompetencji. Wiadomość Wiejska № 18, Rybicki, do 9 rano. 25168

Z powodu śmierci jest w mieście Zakroczymiu do sprzedania za umiarkowaną cenę dom mieszczący w sobie z całym przyrządem piekarnię od lat 60 egzystującą, oraz zabudowaniami gospodarskiemi i dużym owocowym ogrodem. Bliższą wiadomość udzielić raczy na miejscu W-ny rejent Rybicki. 25120

Lokale.

Dwa dobre pokoje, z balkonem i oddzielnem wejściem, są do wynajęcia od 1 stycznia miesięcznie i kwartalnie, przy skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu № 60, wiadomość w mieszkaniu № 3. Mogą być meblowane. 25149

Do wynajęcia od 1 stycznia: sklep, pokój, kuchnia. Plac na skład węgli. Ul. Piękna № 49. 24951

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, lokal składający się z 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia. 2803

Od 1-go stycznia pokój przy familji, wejście oddzielne. Leszno 28, m. 16. 24976

Przyzwoita kobieta poszukuje sublokatorki, zaraz. Chmielna 104, m. 6. 25015

Poszukuje się piwnicy obszernej, rodzaj suteryn, stajni, wozowni, pakameru, oraz mieszkania. Oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26, pod lit J. O. 46. 2884

Poszukuje się lokalu fabrycznego, w środku miasta, obszaru około 1,500 łokci kwadratowych, od 1 lipca 1889. Oferty pod „Lokal fabryczny" w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 2890

Piwnice są do wynajęcia. Ulica Bracka № 16. 24439

Piekarnia z piecem, dla piernikarzy i t. p. do wynajęcia. Bracka 16. 24438

Poszukuje się pokoju z całodziennem utrzymaniem dla mężczyzny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaw. pod adresem P. D. 25117

Sześć pokojów, balkon, pasaż, kuchnia, spiżarka, trzy wejścia, do wynajęcia od 1 stycznia. Można rozdzielić na dwa mieszkania. Smolna 17. 25145

Salon z gabinetem, elegancko umeblowane, wygody, do wynajęcia do lipca. Marszałkowska 123, mieszkania 4. 25005

Urzędnik często podróżujący poszukuje pokoju, elegancko umeblowanego, przy inteligentnej familji chrześcijańskiej, posiadającej język niemiecki lub francuzki. Oferty składać w administracji Kurjera Warszaw. pod lit. „L. L. Pokój." 24995

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka W. D. Żurawia 9, przyjmuje panie, słabość, czas dłuższy lub kurację, umieszczenie dziecka. Dyskrecja zapewnia się. 24846

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, m. 6. 25147

A. Miżejewska, biedna wdowa, nie mająca żadnych środków utrzymania, prosi pomocy od ludzi litościwych. Twarda 61. 25136

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 25153

Gospodarskie, zdrowe, tanie obiady, wydawane będą od dnia 9 grudnia, w domu gdzie zakład mleczny, na pierwszem piętrze, przy ulicy Foksal. 23990

Książeczka emerytalna Emilji Stalewskiej zgubioną została d. 8 (20) grudnia wraz z 21 rublami. Znalazca oddać raczy za nagrodą pod № 23 ulica Tamka. 25160

Karety wynajmuję tanio na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 25126

Losy loteryjne przyjmuję w subkolektę, na dogodnych warunkach. Senatorska № 22. Skład wyrobów tabacznych. 25118

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna № 45, mieszkania 20. 25144

Nagrody rs. 15 przeznacza się za odprowadzenie zaginionego psa, dużego pontera białego w centki kasztanowate. Wabi się „Hektor." Ulica Róż, domu № 14. 25123

Nawóz od 20-tu koni i 9-u krów łącznie lub oddzielnie, do wydzierżawienia od 1 stycznia r. 1889 rocznie. Wiadomość: zakład najmu powozów firmy „Lubicz," Krakowskie-Przedmieście № 44. 23929

Obiady prywatne doskonałe po 40 i 50 kop. Niecała 10, mieszkania 3. 25172

Obstalunki na gotowe choinki. Nowa owocarnia. Senatorska 2. 25170

Podpisy dwa moje własne wydobyte podstępnym sposobem, przez osoby mi nie znane, niby to na pewność wynajętej odemnie dorożki, do przejazdu w umówionem miejscu i czasie, nie mają żadnego znaczenia, lubo w celu sfałszowania jakiego dowodu mogą być użyte. Michał Robak. 24719

Pokój do wynajęcia, pomieszczenie dla kobiety. Obiady prywatne. Paryżanka życzy udzielać konwersacji. Widok 12, mieszkania 7. 25146

Pianina do wynajęcia Chmielna № 45, mieszkania 29, w prawej oficynie, pierwsza sień. 24658

Polecam miody do picia, własnego wyrobu, zdrowe, smaczne, orzeźwiające i rozweselające. Ceny niepraktykowanie nizkie. Miód świąteczny butelka 40 kop. Trojniak pana Zagłoby (bardzo smaczny), butelka 75 kop. Sprzedaż, Chmielna № 35, mieszkania 17. St. Ignatowicz. 2849

Piekarnia Berezjańska, ulica Mostowa № 9, wypiekająca pieczywo z mąki ziarna własnego, na swych młynach produkowanej, która w czasie 4-miesięcznego istnienia, uzyskała już uznanie ze smacznego pieczywa, poleca przy nadchodzących Świętach: strucle wszelkiego rodzaju i przyjmuje zamówienia na takowe w swych filjach: ul. Mostowa № 9, ul. Piwna № 36, ul. Leszno № 17, ul. Solna № 8, Nowe Miasto, Bazar p. Styczakowskiego, ul. Kapitulna № 3, sklep spożywczy p. Kickiego. 24849

Szynk egzystujący od lat 50 do wynajęcia od Nowego-Roku. Wiadomość na miejscu Świętojańska № 10, róg Starego-Miasta. Tamże do sprzedania bufet i szafy sklepowe. 25156

We czwartek 20 grudnia, o godzinie 2-ej po południu, na ulicy Długiej przy kantorze loterji P. Szleifsztajna, na ulicy wyciągnięto z kieszeni notes z pieniędzmi i kwitami, pieniądze może sobie zatrzymać, a notes z kwitami przysłać przez posłańca do Przybylskiego, Kościelna № 4 1874. 25154

Wybór kap i ornatów w magazynie Baronowej Reiskiej, Nowy-Świat 51. Nadszedł tamże prost z fabryk znaczny transport materyj i wszelkich przyborów do aparatów kościelnych. Pracowniom ustępuje się rabat. 24358

W sobotę 15 b. m. wybiegł pies, dog maści szarej, młody, znalazca zechce odprowadzić na Chłodną № 12, do dystrybucji, za nagrodą. 25049

Zgubiono w poniedziałek 17-go rano, pomiędzy Jasną a środkiem Wareckiego placu paczkę zawierającą nuty, wzory do malowania, atłas i pędzelki. Znalazca zechce odnieść do hotelu Francuzkiego № 5. 25055

Zostawiono kamasze męzkie z kaloszami i bóciki dziecinne w dorożce. Ulica Pańska № 108, u właściciela dorożek Dominika Pyszkowskiego. 25131

Zaginął pies, 4-miesięczny ponter kasztanowaty, łapy, uszy podpalane, wabi się „Karym." Kto odprowadzi otrzyma nagrodę. Aleja Szucha 19, mieszkania 1. 2909

Z powodu wielkiego zapasu towaru jako to: okryć syberynowych, w rozmaitych fasonach długich i krótkich, dolmaników, żakietek, szub na wacie, salop na futrze, okryć dziecinnych, sukien, kapeluszy, czapek futrzanych i fantazyjnych, ceny do świąt zniżone o 20% procent. Uwaga: jako rzeczy najświeższe na okrycia poleca syberyny pluszowe jasne i sukienka w modnych kolorach na suknie. — Łojewska, Bracka 10. 24161

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (21) Декабря 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).